

Ryszard Pater

**Druga liga siatkówki
w Hajnówce
sezon 2002/2003**

Hajnówka 2003

Wstęp

Książka jest zbiorem artykułów publikowanych na stronach internetowych www.hajnowka.com.pl firmy Softas Anatola Szweda oraz www.hajnowka.pl Urzędu Miasta. Informacje o meczach wyjazdowych uzyskiwałem bezpośrednio od trenera Jacka Wesołowskiego, z prasy sportowej: z artykułów z Gazety Współczesnej - Miłosza Karbowskiego i Mariusza Klimaszewskiego; z białostockiego wydania Gazety Wyborczej- Pawła Orpika i Artura Wnuka; z płockiego wydania Gazety Wyborczej- Mariusza Sobczaka i z programów sportowych Andrzeja Godlewskiego i Romana Warszyckiego prezentowanych w telewizji regionalnej TVP 3.

Zdjęcia zostały wykonane przez Zbigniewa Dzwonkowskiego, Krystynę Kościewicz, Andrzej Zgieta z GW, Anatola Szweda i autora.

Książkę napisałem dla utrwalenia wspaniałych chwil przeżytych podczas meczów w sali sportowej Zespołu Szkół z DBJN. Następne sezony mogą być lepsze lub gorsze, lecz podejrzewam, że nigdy już nie przeżyję takich emocji, jakie były podczas meczów z NET-em Ostrołęka i Siemowitem Gostynin.

Książkę dedykuję:

- działaczom i trenerom, którzy doprowadzili do powstania II-ligowego zespołu,
- zawodnikom, którzy wywalczyli trzecie miejsce w grupie,
- spikerowi - Piotrowi Lewczukowi
- i kibicom, którzy zagrzewali zawodników do walki.

W książce znajdują się wspomnienia o wspaniałym hajnowskim trenerze Mikołaju Wróblewskim, który przez wiele lat walczył z drużynami MKS kobiet i mężczyzn o wejście do II ligi. Udało się to dopiero jego wychowankowi Markowi Antoniukowi, lecz Mikołaj Wróblewski tej chwili nie doczekał.

Ryszard Pater

I. Narodziny II ligi siatkówki w Hajnówce

Spełniły się marzenia dyrektora OSiR w Hajnówce Marka Antoniuka-mamy II ligę. Co prawda, udało się ją uzyskać kuchennymi drzwiami, ale jest i cieszymy się z tego. Jak do tego doszło?

Drużyna MDK Warszawa, która wywalczyła w tym roku awans zdecydowała się nie wystawiać zespołu do rozgrywek II ligi. Kiedy o tym fakcie dowiedzieli się trener Wesołowski i M. Antoniuk, postanowili działać. Zdołali przekonać do swego pomysłu władze miasta: burmistrza Anatola Ochryciuka, zastępcę burmistrza Mirosława Mordania, sekretarza miasta Mirosława Awksentiuka i przewodniczącego Rady Miejskiej Eugeniusza Saczkę. Grupa inicjatywna znalazła środki finansowe dla drużyny na początek działalności i szukała sponsora strategicznego. Wesołowski i Antoniuk stworzyli drużyną złożoną w większości z zawodników grających poprzednio w „Turze” Bielsk Podlaski, „Cezarze” Białystok, MOSiR-ze B. Podlaski i „Necie” Ostrołęka oraz z byłych i aktualnych zawodników MKS Hajnówka.

W ostatnim tygodniu sierpnia odbyły się dwa spotkania organizacyjne związane z udziałem drużyny OSiR Hajnówka w rozgrywkach II ligi siatkówki.

26 sierpnia z przedstawicielami podlaskich mediów spotkali się siatkarze, trenerzy i władze miast. O najbliższych planach zespołu mówił dyrektor OSiR- Marek Antoniuk :

„Roczny budżet klubu będzie wynosił około 60 tys. zł. Z tego na stypendia dla kilku zawodników trzeba będzie przeznaczać około 2,5 tys. zł miesięcznie. Na razie pieniądze zagwarantowane są do końca b. r. Resztę trzeba zdobyć przez pozyskanie sponsora, który wyłoży brakujące 30 tys. zł a w zamian jego logo będzie widniało na koszulkach siatkarzy. Na pewno łatwiej będzie uzyskać sponsora, gdy zespół będzie odnosić sukcesy. Nic dziwnego, że zespół pilnie trenuje dwa razy dziennie podczas dwutygodniowego obozu przygotowawczego, na który powołano 14 zawodników.

Oto uczestnicy obozu:

- 1. Marek Antoniuk**- 190 cm wzrostu, 29 lat. Wychowanek MKS Hajnówka następnie AZS-AWF Warszawa (II liga), AZS-PW Warszawa (I liga), Cezar Białystok (II liga), NET Ostrołęka (II liga).
- 2. Artur Maksymiuk** - 198 cm wzrostu, 27 lat. Wychowanek Tur Bielsk Podlaski, następne kluby- AZS Olsztyn (II liga), WSPoI Szczytno (II liga).
- 3. Maciej Wesołowski**-186cm wzrostu, 27 lat. Wychowanek Tur Bielsk Podlaski, następnie WSPoI Szczytno (II liga).
- 4. Łukasz Babińczuk**- 198 cm wzrostu, 23 lata. Wychowanek MKS Truso Elbląg, następnie

Jurand Malbork, WSPol Szczytno (II liga).

5. Jan Mieszko Rządowski - 198 cm wzrostu, 19lat. Wychowanek MKS Olavia Oława, TS Unison Jelcz Laskowice.

6. Cezary Rafał Szykuła- 190 cm, 23 lata. Wychowanek MKS Hajnówka.

7. Dariusz Jaloza- 196 cm wzrostu, 19 lat. Wychowanek MKS Hajnówka.

8. Mateusz Gutowski-189 cm wzrostu, 17 lat. Wychowanek LUKS T. L. „Żubr” Białowieża.

9. Jerzy Janiel- 189 cm wzrostu, 25 lat. Wychowanek MKS Hajnówka.

10. Adrian Marcin Kochman -184 cm wzrostu. Wychowanek MKS Hajnówka.

11. Arnold Kopyś - 189 cm wzrostu, 30 lat. Wychowanek Wilgi Garwolin, następnie AZS-AW Warszawa (II liga), Mirków Konstancin (II liga), Stolarka Wołomin (II liga), AZS-PW Warszawa (II liga), Cezar Białystok (II liga), NET Ostrołęka (II liga).

12. Adam Aleksandrowicz - 189 cm, 25 lat. Wychowanek MKS Augustów, następnie MKS-MDK Warszawa, Stal Nysa (I liga), AZS Olsztyn (I liga), Stolarka Wołomin (I liga), Cezar Białystok (II liga), NET Ostrołęka (II liga).

13. Adam Awksentiuk- 188 cm wzrostu, 20 lat. Wychowanek MKS Hajnówka.

14. Dariusz Pacewicz-186 cm wzrostu, 30 lat. Cezar Białystok (II liga).

Trenerzy: Jacek Wesolowski i Marek Antoniuk.

Niespodziewany awans powstałej w sierpniu hajnowskiej drużyny do II ligi w miejsce MDK Warszawa zaskoczył mieszkańców Hajnówki. W czwartek 29 sierpnia miało się odbyć spotkanie informacyjne dla kibiców, na którym Marek Antoniuk chciał odpowiedzieć na zarzuty kibiców (nie wszystkich w Hajnówce cieszy II liga). Niestety z powodu ulewy przybyły tylko 3 osoby pozytywnie oceniające dotychczasowe działania władz miasta i dyrektora OSIR.

II. Przygotowania do rozgrywek II ligi

1.Turniej siatkówki mężczyzn o Puchar Burmistrza Hajnówki

21 i 22 września w ramach przygotowań do rozgrywek II ligi w sali Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Dodatkowym Białoruskim Językiem Nauczania zorganizowano turniej siatkówki z udziałem drużyn serii B, II ligi i gości z Białorusi.

W sobotę rozegrano mecze eliminacyjne w dwóch grupach, które przyniosły następujące wyniki:

Grupa I:

WSPol AZS Szczytno-MOSiR Giżycko 3:0 (15,20,22),

Stolarka Wołomin-MOSiR 3:0 (23,14,22),

Stolarka-WSPol AZS 3:1 (-29,34,24,23).

Grupa II:

OSiR Hajnówka-zespół z Białorusi 3:0 (6,15,15)

Skra II Bełchatów-zespół z Białorusi 3:0 (13,11,10),

OSiR-Skra II 1:3 (-21,19,-24,-26).

Hajnowianie stoczyli bardzo zacięty pojedynek ze Skrą. Przy stanie 1:1 w III secie prowadzili już 24:18 i nie potrafili zdobyć decydującego o zwycięstwie punktu. W ostatnim secie jeszcze się nie poddali, ale również przegrali do 26.

W meczu z WSPol AZS siatkarze OSiR mieli szanse w IV secie by doprowadzić do tibrecku-prowadzili już 24:22. W końcu zawiedli najbardziej doświadczeni zawodnicy. Decydująca piłka spadła pod nogi zawodnikowi hajnowskiemu, ten zaś ze stoickim spokojem oczekiwał, że wyjdzie ona na aut.

Mecz o 3 miejsce:

OSiR-MOSiR 3:2 (-24,21,-32,23,9).

Mecz o 1 miejsce:

WSPol AZS-Skra II 3:0 (20,12,15).

Sądząc po wyniku finału hajnowski zespół miał szanse nawet na drugie miejsce.

Trener hajnowskiej drużyny Jacek Wesołowski stwierdził, że sprawdzian był b. pożyteczny. Siatkarze grają coraz lepiej, stabilizuje się skład drużyny. Były jednak momenty, po których trener długo nie mógł dojść do siebie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zawodnicy grają ze sobą dopiero miesiąc. W tym czasie rozegrali sprawdziany z drużyną z Suwałk 4:1, w Szczytnie z WSPol AZS 0:5 oraz turniej w Hajnówce. Widać, że drużyna robi stałe postępy. Pewniakami w drużynie wydają się: Marek Antoniuk, Adam Aleksandrowicz, Łukasz Babińczuk i Maciej Wesołowski. Szkoda, że ten ostatni nie ma wartościowego dublera. Trudno wygrywać mecze przy jednym rozgrywającym.

Turniejowe mecze były b. emocjonujące. Publiczność choć niezbyt liczna potrafiła w decydujących momentach pojedynków OSiR-u stworzyć atmosferę charakterystyczną dla meczy reprezentacji.

Są szanse, że turniej o Puchar Burmistrza będzie się turniejem cyklicznym

2. Pucharowy sukces Moderatora OSiR Hajnówka

W środę 2 października w sali ZS z DJNB grający po raz pierwszy z nazwą **sponsora-**

Zakładów Kotlarskich Moderator Mariusza Kubackiego, siatkarze OSiR Hajnówka rozegrali w ramach I rundy Pucharu Polski zwycięski mecz z OKSiW Warka. Po b. nerwowej grze, mimo prowadzenia 2:0 i 2 meczbolach hajnowianie szczęśliwie wygrali w tiebreku 15:12.

Skład zespołu:

Kopyść, Wesołowski, Aleksandrowicz, Rzadkowski, Iwaniuk, Wajszczuk (libero) oraz Maksymiuk, Gutowski, Toch.

Nie wystąpili tym razem kontuzjowani Babińczuk i Jałoz.

Mecz sędziowali: Adam Śliwiński (Świdnik) i Robert Bronisz (Lublin). Widzów: około 200.

Spiker: Piotr Lewczuk (dobry spiker to siódmy zawodnik w drużynie!).

Wynik:

Moderator OSiR Hajnówka-OKSiW Warka 3:2 (22,19,-25,-21,12).

W następnej rundzie Moderator OSiR trafił na III-ligowy AZS KU Politechnika Białystok, który pokonał pierwszego przeciwnika naszej drużyny w rozgrywkach drugiej ligi SKS Starogard Gdański 3:1. Moderator wygrał 3:1 i następną rundę miał rozegrać w Międzyrzeczu z miejscowym Orłem.

III. Rozgrywki II ligi siatkówki

1. Historyczne zwycięstwo siatkarzy OSiR Moderator w II lidze. Arnold Kopyść ojcem zwycięstwa

Kibice, którzy siatkówkę na wysokim poziomie widzieli dotąd jedynie na ekranach telewizji mogli przekonać się 5 października, jak to wygląda na żywo. Licznie zgromadzona publiczność w ilości około 400 osób żywo reagowała na udane zagrania zawodników OSiR Moderator Hajnówka i SKS Amber Starogard Gdański.

Przed meczem członkowie grupy inicjatywnej- Ochryciuk, Mordań, Awksentiuk, Saczko i główny sponsor Mariusz Kubacki otrzymali na pamiątkę od zawodników klubowe koszulki.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w czerwcu trenera Mikołaja Wróblewskiego, wychowawcy wielu pokoleń hajnowskich siatkarzy.

Hajnowianie zastosowali bardzo dziwną taktykę, początkowo pozwalali przeciwnikom objąć kilkupunktową przewagę, by go w końcu doścignąć i zdobyć decydujące o zwycięstwie punkty. Tak było w pierwszym i drugim secie, ale w trzecim zawodnicy ze Stargardu zdobyli zbyt dużą przewagę i nie pozwolili wydrzeć sobie zwycięstwa. Czwarty set zaczął się od przewagi gości, później do głosu doszli gospodarze. Prowadzenie przechodziło z

jednej strony na drugą. Ostatecznie rzutem na taśmę lepsi okazali się zawodnicy Moderatora wzbudzając entuzjazm wśród rozemocjonowanych kibiców.

W drużynie hajnowskiej najlepsze momenty w grze miał Arnold Kopyś, który w popisowo rozegranym drugim secie sam zdobył blisko połowę punktów. W przegranym czwartym secie poszło nieco gorzej, zepsuł nawet dwa serwy. Gra stała się b. nerwowa, doszło do ostrej kłótni kapitana Marka Antoniuka z sędzią głównym. Kilka razy nasi zawodnicy zachowali się jak nowicjusze przy siatce.

Drużyna gości, spadkowicz z serii B I ligi, po przegranej w meczu pucharowym z III-ligowym AZS Politechnika Białystok wydawał się pewnym kandydatem do przegranej. Tymczasem do Hajnówki przyjechał zespół wzmocniony kilkoma starszymi zawodnikami, którzy zmusili gospodarzy do ogromnego wysiłku. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło, jest pierwsze zwycięstwo Moderatora w II lidze.

Wyniki 1. kolejki :

MODERATOR –SKS AMBER 3:1 (21,23-21,22),

Skład: Antoniuk, Aleksandrowicz, Kopyś, Babińczuk, Jałoz, Wajszczuk (libero) oraz Maksymiuk.

NET OSTROŁĘKA-OKSiW WARKA 3:0 (17,19,22),

SIEMOWIT GOSTYNIN - AZS II-WSPol OLSZTYN 3:0.

Nie grał MOSiR Giżycko z powodu rezygnacji zespołu MMKS Len Żyrardów z udziału w rozgrywkach II ligi.

Być może po tym meczu wszyscy malkontenci przekonali się do II ligi. Kibiców należy pochwalić za wzorowe zachowanie - za siedzenie na ławkach i gorące dopingowanie siatkarzy razem z niezawodnym spikerem Piotrem Lewczukiem.

Tabela III grupy

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	wynik
1	Net	2	1:0	3:0
2	Siemowit	2	1:0	3:0
3	Moderator	2	1:0	3:1
4	SKS Amber	1	0:1	1:3
5	OKSiW	1	0:1	0:3
6	AZS-WSPol	1	0:1	0:3
7	MOSiR	0	pauzował	

2.Horror z NET-em. Szpital w hajnowskiej drużynie

Przed meczem 12 października zespołów OSiR Moderator Hajnówka i NET-u Ostrołęka mówiono, że będzie to mecz z podtekstami.

Obaj trenerzy-Jacek Wesołowski i Edward Górecki bardzo obawiali się tego pojedynku. Siatkarze z Ostrołęki chcieli udowodnić, że są zespołem lepszym i należy im się awans do Serii B. Zdawali jednak sobie sprawę, że jadą do jaskini lwa, gdzie siatkarzom pomagają niezawodny spiker Piotr Lewczuk i wierni kibice.

Hajnowianie w środę rozegrali w Białymstoku mecz II rundy Pucharu Polski z AZS Politechnika Białystok wygrywając 3:1, mimo braku trzech podstawowych zawodników. Dwóch z nich wystąpiło w sobotę. Niestety Łukasz Babińczuk odniósł w drugim secie kontuzję stawu skokowego lewej nogi. Natomiast Arnold Kopyśc należał do wyróżniających się zawodników.

Z konieczności zespół OSiR-u rozpoczął mecz w innym zestawieniu niż przed tygodniem: Antoniuk, Aleksandrowicz, Kopyśc, Wesołowski, Iwaniuk i Janiel jako libero. Na zmiany wchodził Babińczuk. Nasi zawodnicy grali podobnym stylem jak w środę w Białymstoku i przegrali z kretesem 14:25. W drugim secie od początku nieznaczną przewagę mieli goście. Po ładnym ataku z krótkiej Iwaniuka był remis 7:7, później hajnowianie prowadzili 10:9 i 11:10. Prowadzenie zaczęło przechodzić z jednej strony na drugą lecz po skutecznym ataku Babińczuka i wyciągnięciu remisu 14:14 podczas pięknej obrony w wykonaniu całej drużyny Łukasz Babińczuk niefortunnie upadł skręcając sobie lewą nogę w kostce. Podziałało to przygnębiająco na cały zespół, zaczęli grać gorzej i set zakończył się znów zwycięstwem NET-u 25:19. Warto dodać, że w tym secie debiut w II ligowym meczu zaliczył środkowy Mieszko Rzadkowski, obecnie jeden z dwóch sprawnych i mało doświadczonych zawodników w drużynie na tej pozycji. Kilka razy pokazał się z dobrej strony w bloku i w ataku z krótkiej, ale przy stanie 19:24 posłał piłkę na aut. Nerwowo było również na trybunach, gdzie zdenerwowani kibice wyprosili fotografów i ekipę telewizji TVB, zasłaniających im widok.

Trzeci set zawodnicy z Ostrołęki zaczęli udanie od dwóch ataków świetnego środkowego Dariusza Werpachowskiego. Wtedy przypomniał się Arnold Kopyśc doprowadzając do remisu. Po dobrym zbieciu Szostka NET prowadził po raz ostatni w tym secie 4:3. Później wyraźną przewagę uzyskali hajnowianie po dobrych atakach Antoniuka, Kopyścia, Aleksandrowicza, Iwaniuka oraz skutecznych blokach. Było już 18:12, później 22:16 i wydawało się, że set praktycznie jest już wygrany. Zepsuty serw Kopyścia i atak po siatce Aleksandrowicza poderwał zespół gości. Trener Wesołowski widząc nerwowość w grze

swojej drużyny wziął czas przy stanie 23:21. Niestety piłka po zbieciu Antoniuka wyszła minimalnie na aut-23:22. Trener znów wziął czas lecz za chwilę przeciwnicy robią czapę Aleksandrowiczowi. Prawdziwy horror. Nagle w hajnowskim zespole zaczęło wychodzić. Najpierw po dwukrotnym ataku punkt zdobył Kopyś. Po skutecznym bloku przeciwników był znów remis 24:24. I wtedy przy siatce znalazł się Marek Antoniuk, który plasowanymi atakami doprowadził do zwycięstwa 26: 24. Moi sąsiedzi odetchnęli-udało się z fotografami, udało się też na boisku. Publiczność dosyć niemrawo kibicująca w dwóch przegranych setach w trzecim pokazała, że jest „siódmym zawodnikiem na boisku” jak twierdzi trener Wesołowski.

W czwartym secie po skutecznych dwóch atakach Kopyścia trener Górecki wziął czas, po którym dzięki udanym akcjom Werpachowskiego i Wykowskiego oraz zepsutym serwie Kopyścia goście prowadzili 5:3 a później 6:4. Drużyny zaczęły ciuć punkt po punkcie. Hajnowianie znów wyszli na prowadzenie 10:9, chwilowo ją stracili po złym odbiorze serwu by od stanu 12:11 nie oddać prowadzenia do końca seta. Hajnowianie zwyciężyli tym razem wysoko 25:19 doprowadzając do remisu w setach 2:2.

Ostatni serw znów był bardzo emocjonujący. Początkowo prowadził OSiR po atakach Kopyścia 1:0 i 2:1. Później nieznaczną przewagę zyskali goście po krótkich Werpachowskiego. Gra jakoś nie kleiła się hajnowianom. Kiedy po skutecznym zbieciu Antoniuk upadł za linią środkową, było już 11:8 dla NET-u. Kapitan próbował dyskutować z sędziami lecz oczywiście nic nie wywojował. Wystarczyły udane ataki z krótkiej Iwaniuka i Antoniuka i było już tylko 10:11. Trener Górecki wziął czas lecz zbiecie ze skrzydła Kopyścia przyniosło punkt i remis 11:11. Po aucie Werpachowskiego znów czas dla drużyny gości. Nic to jednak dla nich nie daje, gdyż Antoniuk z Rządzkowskim blokują Werpachowskiego. Jest 13:11 i w tak ważnym momencie nie wytrzymuje Iwaniuk i serwuje w siatkę. Na szczęście nie zawodzi kapitan Antoniuk zdobywając 14. punkt. Pierwszą piłkę meczową goście jeszcze obronili ale znów nie było silnych na Antoniuka i po jego ataku set kończy się wynikiem 15:13 a cały mecz 3:2 dla Hajnowki.

Był to niezwykle emocjonujący mecz. Zawodnicy NET-u przegrali, gdyż nie wytrzymali presji publiczności. Nawet niezawodny Werpachowski w ostatnim secie posłał kilka piłek na aut i był skutecznie blokowany przez hajnowian.

Zawodnicy OSiR Moderator okazali się niezwykle odporni na stres. Po dwóch nieudanych setach i stracie Babińczuka potrafili się zmobilizować i wygrać następne sety. Jak zwykle najlepiej wypadli; Antoniuk, Aleksandrowicz i Kopyś. Pochwała należy się również Andrzejowi Iwaniukowi i Mieszkowi Rządzkowskiemu, którzy zastępując kontuzjowanych kolegów wypadli dobrze i nie ulękli się odpowiedzialności, jaka na nich ciążyła.

Hajnowska drużyna wybiera się do Gostynina, spotkać się z faworytem rozgrywek KS Siemowitem. Tymczasem w zespole prawdziwy szpital: Darek Jąloza (po kontuzji stawu skokowego został wyłączony z gry na okres 6 tygodni, Łukasz Babińczuk również miał podobną kontuzję. Adrian Kopyś grał z obandażowaną ręką i był mniej skuteczny niż tydzień temu. Urwanie seta było w tej sytuacji marzeniem.

Po meczu trener Jacek Wesołowski powiedział:

„Ten mecz wykazał, że mimo przegranej drużyna z Ostrołęki posiada b. dobry skład, ma dobre zaplecze organizacyjne i jest nadal jednym z kandydatów do awansu do Serii B.

Mojej drużynie brakuje koncentracji na początku meczu, bo to nie jest pierwszy mecz, gdy przeciwnik nam odskakuje i my musimy go gonić. A nie zawsze udaje się dogonić. Dzisiaj drużyna pokazała charakter, że potrafi walczyć mimo różnych przeciwności losu. Nie mógł od początku grać Darek Jąloza, który ma skręconą nogę. Na początku drugiego seta skręcił nogę drugi podstawowy środkowy Łukasz Babińczuk. Musieli grać rezerwowi ale spisali się znakomicie. Jestem z nich dumny i tak jak pozostałym chłopakom dziękuję za postawę w dzisiejszym meczu. Czeka nas teraz następne spotkania, nie wiem, czy nie cięższe od dzisiejszego. Za tydzień jedziemy do Gostynina na mecz ligowy z Siemowitem, drużyny naszpikowanej gwiazdami i jednego z kandydatów do awansu. Wcześniej czeka nas mały maraton pucharowy z Orłem Międzyrzecz pod niemiecką granicą. Pojedziemy tam prawdopodobnie na dwa mecze, żeby zaoszczędzić czas. Zwycięzca pójdzie dalej i będzie grać z zespołem z I ligi Energii Polskiej Sosnowiec z Nowakiem i Wagnerem na czele. Nam zależy przede wszystkim na występie w lidze. ”

Kapitan drużyny Marek Antoniuk stwierdził:

„Mieliśmy dużo szczęścia, zaczęliśmy grać na fali. Z początku byliśmy zdenerwowani, za bardzo podeszliśmy do tego meczu emocjonalnie. W tamtym sezonie kilku z nas występowało w Ostrołęce. Chcieliśmy wygrać, by udowodnić, że stanowiliśmy trzon tamtej drużyny. Oni też chcieli wygrać. I nam to się udało, rozluźniliśmy się, gdy przegrywaliśmy 0:2. Nie było już nic do stracenia. Mieliśmy też dużego pecha, gdyż najlepszy nasz środkowy skręcił nogę w drugim secie a drugi środkowy też ma skręconą nogę. Doświadczeni zawodnicy musieli wziąć ciężar gry w swoje ręce i do końca ciągnąć. Udało się nam i jesteśmy szczęśliwi. To już drugi mecz z rzędu wygrany. Mimo tego musimy się jeszcze wziąć solidnie do pracy. ”

OSiR MODERATOR HAJNÓWKA –NET OSTROŁĘKA 3:2 (-14,-19,24,19,13)

OSiR Moderator: Antoniuk, Aleksandrowicz, Kopyś, Iwaniuk, Wesołowski, (l.) Janiel oraz Babińczuk, Rzadkowski. Trener J. Wesołowski.

NET Ostrołęka - Szostek, Kubel, Obrębski, Sokołowski, Werpachowski, Wykowski oraz Zalewski. Trener E. Górecki.

Widzów ponad 400.

Pozostałe wyniki 2 kolejki:

MOSiR Giżycko – AZS WSPol 3:0,

OKSiW Warka - Siemowit Gostynin 0:3

SKS Starogard Gd. pauzował.

Tabela III grupy po 2 kolejkach

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	wynik
1	Siemowit	4	2:0	6:0
2	Moderator	4	2:0	6:3
3	Net	3	1:1	5:3
4	MOSiR	2	1:0	3:0
5	OKSiW	2	0:2	0:6
6	AZS-WSPol	2	0:2	0:6
7	SKS Amber	1	0:1	1:3

3. Tydzień porażek Moderadora

W trzecim tygodniu października zespół hajnowskiego Moderadora poniósł trzy porażki.

Siatkarze z Hajnowki przejechali 650 km tylko po to, aby przegrać z innym zespołem drugoligowym - Orłem Międzyrzecz. W środę i czwartek zaliczyli mecze w ramach Pucharu Polski. Oba zespoły uzgodniły ze względu na duże koszty rozegranie obu meczów w Międzyrzeczu. Gospodarze, zamiast wydawać pieniądze na kosztowną podróż, pokryli hajnowianom koszty pobytu w swoim mieście. Goście nie kryli, że rozgrywki pucharowe są dla nich zbędnym obciążeniem, najważniejsza jest liga. Jeszcze dwie pierwsze rundy - kiedy grali na własnym terenie oraz w Białymstoku - mogli potraktować jako dobrą okazję do sprawdzenia zawodników rezerwowych.

- Po tak długiej podróży chłopakom nie za bardzo chciało się grać - nie kryje trener Jacek Wesołowski. - Zaprezentowaliśmy się słabo, ale dobrze, że kryzys przyszedł dziś, a nie w sobotę, kiedy czeka nas mecz ligowy. Grając bez podstawowych środkowych - Dariusza Jałozy i Łukasza Babińczuka - oraz jednego z filarów zespołu, Dariusza Kopyścia, goście nawiązywali wyrównaną walkę tylko do połowy każdego z trzech setów. Później rywale

uzyskiwali przewagę i spokojnie wygrywali. Okazję do gry otrzymali w zespole Moderatora: Roman Toch, Jerzy Janiel, Dariusz Pacewicz i Cezary Szykuła. Najlepiej wypadł Pacewicz.

Wyniki III rundy Pucharu Polski:

ORZEŁ MĘDZYRZECZ – MODERATOR OSiR HAJNÓWKA 3:0 (21,19,20) i 3:0 (22,22,19).

Moderator: Maksymiuk, Wesołowski, Aleksandrowicz, Antoniuk, Rzadkowski, Iwaniuk, Wajszczuk (libero) oraz Szykuła, Janiel, Pacewicz i Toch w drugim meczu.

Przed meczem w Gostyninie rozegranym 19 października trener Wesołowski uważał, że: „faworytem spotkania będzie Siemowit, tym bardziej że zagra przed własnymi kibicami. Nie obawiam się o postawę doświadczonych graczy, bardziej martwi mnie, jak presję wyniku i doping publiczności zniosą mniej doświadczeni siatkarze. Do Gostynina nie wyjadą Dariusz Jałozą i Łukasz Babińczuk, którzy jeszcze przez około dwa tygodnie leczyc będą kontuzje. W pełni sprawny jest za to Arnold Kopyś, który miał ostatnio problemy z łokciem i z tego powodu nie pojechał do Międzyrzecza.”

Siemowit Gostynin jeszcze w poprzednim sezonie występował pod nazwą Orkan Sochaczew. Jednak całą rundę rewanżową rozegrał już w Gostyninie, dokąd ściągnął go główny sponsor drużyny. Spore zmiany zaszły też w składzie. Nowym trenerem został Grzegorz Zawierucha. W zespole pozostało czterech zawodników z poprzedniego sezonu. Nowym zawodnikiem jest m. in. Mariusz Sobczak, który przed laty zdobywał trzykrotnie mistrzostwo Polski z olsztyńskim AZS-em. Nowe twarze w zespole to atakujący Paweł Boratowski i wystawiający Andrzej Piotrowski, którzy przed dwoma sezonami grali w Czarnych Radom. W drużynie są też dwaj siatkarze plażowi. Jednym z nich jest aktualny mistrz Polski w siatkówce plażowej Damian Lisiecki, a drugim Wojciech Pliński, który na ostatnich młodzieżowych mistrzostwach świata zajął szóste miejsce. Przeciwno Moderatorowi nie mógł zagrać Boratowski, który boryka się z bolącym kręgosłupem. W dotychczasowych spotkaniach ligowych rywal naszych siatkarzy, nie tracąc seta, pokonał OKSiW Warka oraz AZS WSPol Olsztyn.

Pierwszy set rozpoczął się po myśli gości, którzy wygrywali już nawet 17:12. Wtedy jednak na zagrywkę w drużynie Siemowitu poszedł aktualny mistrz Polski w siatkówce plażowej Damian Lisiecki. Jego stacjonarna, silna zagrywka sprawiła tak wiele kłopotów hajnowianom, że gospodarze objęli prowadzenie 20:17.

W drugim secie rywale od początku powiększali przewagę, Lisiecki robił, co chciał, objął blok, plasował w wolne pole. Doświadczenie procentuje, a hajnowianie przegrali już chyba przed meczem, zamiast grać swoje, patrzyli kto stoi po drugiej stronie siatki. A nazwiska nie zawsze wygrywają.

W ostatniej partii goście wygrywali jeszcze na początku 8:5, ale później do głosu ponownie doszedł faworyt.

Gospodarze dość często wykorzystywali swoją przewagę na środku siatki, gdzie brylowali dwumetrowcy Paweł Kocik i Mariusz Sobczak (jest także dziennikarzem "Gazety Wyborczej" w Płocku), który stwierdził:

- Mieliliśmy ułatwione zadanie na środku siatki - stwierdził Sobczak. - W zespole gości podobali mi się dwaj skrzydłowi.

- Mają skład, w którym poradziliby sobie spokojnie w serii B pierwszej ligi - tłumaczy trener naszej drużyny Jacek Wesołowski. - Niestety grając bez kontuzjowanych Łukasza Babińczuka i Dariusza Jałozy, nie mieliśmy nawet co marzyć o nawiązaniu rywalizacji. Andrzej Iwaniuk starał się jak mógł, ale nie miał wsparcia ze strony młodego Jana Rzadkowskiego. W tym składzie możemy walczyć z innymi drużynami w lidze, ale nie z Siemowitem. Nie ma co robić tragedii z tej porażki. Naszym celem jest przecież utrzymanie się w lidze, maksymalnie czołowa czwórka. Gdyby ktoś przed sezonem powiedział, że z trzech pierwszych spotkań wygramy dwa, zgodziłbym się na to z pocałowaniem ręki.

KS SIEMOWIT GOSTYNIN - MODERATOR HAJNÓWKA 3:0 (25:21, 25:16, 25:19)

Moderator: Antoniuk, Aleksandrowicz, Rzadkowski, Iwaniuk, M. Wesołowski, Kopyś, Janiel (libero) oraz Maksymiuk, Gutowski.

Inne wyniki 3. kolejki spotkań:

AZS WSPol Olsztyn - Amber Starogard Gdański 0:3,

MOSiR Giżycko - OKSiW Warka 2:3,

Net Ostrołęka - pauzował.

Tabela III grupy po 3 kolejkach

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	6	3:0	9:0
2	Moderator	5	2:1	6:6
3	OKSiW	4	1:2	3:8
4	MOSiR	3	1:1	5:3
5	Net	3	1:1	5:3
6	Amber	3	1:1	4:3
7	AZS-WSPol	3	0:3	0:9

4.Siatkarze Moderadora sprawili prezent Arnoldowi Kopyściowi z okazji narodzin syna

Kolejny II-ligowy pojedynek w Hajnówce zapowiadany szumnie jako regionalne derby, pomiędzy Moderatorem i MOSiR Giżycko zakończył się trzecim zwycięstwem gospodarzy, co dało im prowadzenie w tabeli. Gospodarze liczyli na gładkie 3:0, goście po ostatniej niefortunnej porażce z Warką również marzyli o zwycięstwie.

Set I: gospodarze zaczynają zepsutym serwem Wesołowskiego. Do stanu 14:14 gospodarze nieznacznie przeważali (nawet 12:9 i 14:11). Później skrzydłowi goście doprowadzili do remisu 18:18, po chwilowej inicjatywie Moderadora 20:18 dojechali do zwycięstwa w secie 25:23. W końcówce po błędach Kopyścia wszedł Pacewicz.

Set II: gospodarze pozwolili prowadzić gościom do stanu 6:5, później nastąpił okres b. dobrej gry Kopyścia. Po efektownej czapie Aleksandrowicza było 25:14 dla Moderadora.

Set III: obie drużyny uparły się, by tracić serwy-konsekwentniejsi byli goście tracąc ich 7 przy 5 gospodarzy. Po stronie gości zrobiło się nerwowo, ujrzeli oni dwie żółte kartki. Po nieznacznej przewadze MOSiR-u od stanu 14:14 Moderator doprowadził do pewnego zwycięstwa 25:18.

Set IV: pewni swego gospodarze zaczęli grać nonszalacko. Kiedy przy stanie 3:2 dla gości zaczął serwować Budny, robił to po kolei 11 razy. Miejscowym nie wychodziły wystawy więc goście bez problemu zakładali czapy. Trener wymienił na 2 piłki rozgrywającego ale widząc, że też sobie nie radzi, wykonał zmianę powrotną. Pozostali zawodnicy również sobie nie radzili, trener zdjął nawet Kopyścia. Bez problemu wygrał MOSiR do 10. Po tym secie trybuny ucichły, wszyscy czekali co zrobi trener.

Set V: ujrzeliśmy odmienione drużyny-gospodarze pełni werwy, groźni w ataku i znakomicie blokujący odebrali całkowicie chęć do gry gościom. Bez pardonowo blokowany przez Babińczuka i Wesołowskiego Gij pierwszy raz przebił się przez blok przy stanie 13:5. B. dobrze grał w tym okresie Aleksandrowicz, a ostatni punkt zdobył szczęśliwy tata **Arnold Kopyść**, któremu w czwartek urodziło się trzecie dziecko. Z tej okazji przed meczem otrzymał od starego i jednocześnie nowego burmistrza Anatola Ochryciuka kwiaty.

B. liczna publiczność była w pełni zadowolona ze zwycięstwa. Nieco mniej był zadowolony trener, gdyż po raz kolejny jego siatkarze zdekoncentrowali się i z trudem wygrali. Przy hajnowskiej publiczności udało się, ale na wyjazdach drużyna spisuje się gorzej, może dlatego, że nie jeżdżą z nią kibice. Trener znów wyróżnił młodych zawodników Andrzeja Iwaniuka i Jerzego Janiela, którzy mają szansę na stałe grać w podstawowej szóstce i uzupełniać rutyniarzy: Antoniuka, Aleksandrowicza (najpewniej atakującego), Kopyścia, M. Wesołowskiego i Babińczuka.

Analizę gry obu zespołów przedstawia poniższa tabela:

Elementy gry	Moderator Hajnówka						MOSiR Giżycko					
	1	2	3	4	5	Ogółem	1	2	3	4	5	ogółem
Atak	11	11	8	6	6	42	10	10	9	11	3	43
Blok	4	2	3	0	4	13	2	1	1	7	0	11
Wymuszone błędy Przeciwnika	3	8	5	1	4	21	7	0	3	6	3	19
Zepsute serwy przeciwnika	5	4	7	1	1	18	4	2	5	1	1	13
Kiwnięcia	0	0	0	2	0	2	2	1	0	0	0	3
Punkty za żółte kartki	0	0	2	0	0	2	0	0	0	0	0	0
Zdobyte punkty	23	25	25	10	15	98	25	14	18	25	7	89

Z analizy gry wynikało, że o ostatecznym rezultacie tego wyrównanego pojedynku zadecydowały: blok, serwy i odporność psychiczna. W pozostałych elementach gry drużyny reprezentowały podobne umiejętności.

Analiza indywidualna (bardzo orientacyjna) zdobytych punktów i strat w ataku oraz zepsute serwy poszczególnych siatkarzy hajnowskich:

Nazwisko	Punkty zdobyte/stracone w ataku					Ogółem		Zepsute serwy					
	1	2	3	4	5	Zdo- byte	Stra- cone	1	2	3	4	5	Ogółem
Antoniuk	3/2	-	3/0	1/6	1/0	8	8	0	1	1	1	0	3
Aleksandro- wicz	2/1	3/0	3/0	2/0	4/0	14	1	2	0	2	0	1	5
Kopyś	4/3	6/0	2/1	2/4	2/1	16	9	0	0	2	0	0	2
Babińczuk	1/2	1/0	-	1/1	-	3	3	0	0	0	0	0	0
Iwaniuk	1/0	1/1	-	-	-	2	1	1	0	0	0	0	1
Wesołowski	-	-	-	-	-	-	-	1	0	0	0	0	1
Janiel	-	-	-	-	-	-	-	0	1	0	0	0	1

Ze względu na kontuzje środkowych ataki przeprowadzano głównie skrzydłami. Najczęściej atakujący A. Kopyś i M. Antoniuk w przegranych setach byli często blokowani przez przeciwnika. Świadczył to o mało urozmaiconej grze wystawiającego, który grał bardzo schematycznie. Pozycja ta jest kluczową w każdej drużynie i wymaga czasu na zgranie się atakujących z wystawiającym. Po przeniesieniu się do Hajnówki Babińczuka i zgraniu się z Wesołowskim, drużyna powinna zdobywać więcej punktów ze środka szczególnie w meczu z Siemowitem, który mimo liderowania nie mógł być pewny zwycięstwa w Hajnówce.

MODERATOR HAJNÓWKA-MOSiR GIŻYCKO 3:2 (-23,14,18,-10,7)

Moderator: Kopyść, Wesołowski, Babińczuk, Aleksandrowicz, Antoniuk, Iwaniuk, Janiel (libero) oraz Pacewicz, Toch, Maksymiuk.

MOSiR Giżycko: Gij, Budny, Szlejter, Fijałkowski, Sikora, Zarębski, Wołkowycki (libero) oraz Kawalek.

Pozostałe wyniki 4. kolejki spotkań:

NET Ostrołęka-AZS WSPol Olsztyn 3:0 (9,10,16),

SKS Starogard Gd. -OKSiW Warka 3:1 (-21,24,22,26),

Paузował Siemowit Gostynin.

Tabela III grupy po 4 kolejkach

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr. meczów	Sety
1	Moderator	7	3:1	9:8
2	Siemowit	6	3:0	9:0
3	NET	5	2:1	8:3
4	SKS Amber	5	2:1	7:4
5	OKSiW	5	1:3	4:11
6	MOSiR	4	1:2	7:6
7	AZS-WSPol	4	0:4	0:12

5. Siemowit ponownie liderem w II lidze siatkówki .WOŚP zagrała również w Hajnówce

Po dwutygodniowym prowadzeniu Moderadora Hajnówka w 3 grupie II ligi mężczyzn znów na czele znalazła się drużyna Siemowit Gostynin po zwycięstwie nad będącym mimo porażki kandydatem do pierwszej czwórki zespołem NET Ostrołęka. Derby Mazowsza przyniosły zwycięstwo gospodarzy po zaciętym spotkaniu. Przed meczem Gazeta Wyborcza informowała o poważnym osłabieniu Siemowita, gdyż nie mogli wystąpić odbierający D. Lisiecki (kontuzja kolana w wypadku samochodowym) i atakujący P. Boratowski.

Oto wyniki 5. kolejki spotkań:

Siemowit – NET 3:1,

MOSiR - SKS 0:3,

AZS WSPol - OKSiW 2:3,

Moderator pauzował lecz nie odpoczywał.

Tabela III grupy po 5 kolejkach

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	8	4:0	12:1
2	SKS Amber	7	3:1	10:8
3	Moderator	7	3:1	9:8
4	OKSiW	7	2:3	7:13
5	NET	6	2:2	9:6
6	MOSiR	5	1:3	7:9
7	AZS-WSPol	5	0:5	2:15

Coraz lepiej gra zespół ze Starogardu, który dotychczas przegrał tylko z Moderatorem w Hajnówce i może być trudnym przeciwnikiem w walce o pierwszą czwórkę.

W Hajnówce w dniu 12 stycznia z okazji Wielkiej Świątecznej Orkiestry Pomocy Jurka Owsiaka odbył się w sali sportowej Zespołu Szkół z DBJN turniej siatkówki z udziałem najlepszych drużyn Podlasia. Wystąpiły zespoły: Moderator OSiR Hajnówka, Remex „Ambrożej” Białystok, AZS Politechnika Białystok i SSUKS Suwałki. Podczas imprezy sprzedawano sportowe gadżety, ze sprzedaży uzyskano ponad 1000 zł., kibiców odwiedzali często wolontariusze z puszkami.

Moderator pokonał w pierwszym meczu zespół Remexu 3:1 a SSUKS Suwałki po b. zaciętej walce wygrały prestiżowy pojedynek z AZS Politechniką Białystok 3:2. W meczu o pierwsze miejsce juniorzy z Suwałk zmusili do wysiłku drugoligowców, którzy ostatecznie wygrali 3:0. Mecz o trzecie miejsce nie rozegrano ze względu na późną porę, czym bardzo zawiedzeni byli zmiennicy starszych siatkarzy z AZS Politechnika, którzy specjalnie przyjechali do Hajnówki na ten mecz.

W przerwie między meczami odbyło się pożegnanie zasłużonych trenerów siatkówki odchodzących na emeryturę: Sergiusza Juziuczuka (z lewej) i Aleksandra Siegienia (z prawej), na zdjęciu ze znanym białostockim trenerem Franciszkiem Ilczukiem prowadzącym obecnie drużynę ZSR CKP Białystok.

Aleksander Siegień trenował zespoły młodzików w Szkole Podstawowej nr 2, które zdobywały medale w mistrzostwach województwa. Kilku jego zawodników wystąpiło w latach 1984-85 w finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

Sergiusz Juziuczuk razem z Mikołajem Wróblewskim prowadzili drużynę, która w 1985 r. zdobyła brązowy medal na OOM we Wrocławiu. Większość zawodników tej drużyny wywodziła się z Zespołu Szkół Zawodowych, w którym S. Juziuczuk był nauczycielem w-f.

6. Spodziewane zwycięstwo Moderatora z AZS 3:0

16 listopada stęsknieni kibice po trzytygodniowej przerwie doczekali się czwartego zwycięstwa Moderatora w II lidze. Dla zawodników zbyt długa przerwa mogła podziałać demobilizująco. Na szczęście młoda drużyna z Mazur nie była wymagającym przeciwnikiem i dała się łatwo pokonać do zera.

Moderator rozpoczął grę w żelaznym składzie: pod siatką Kopyś, Iwaniuk i Aleksandrowicz, w drugiej linii Antoniuk, Janiel i Wesołowski. Młodzież z Olsztyna b. dobrze sobie radziła na początku pierwszego seta. Po czapie na Aleksandrowiczu źle zbił Kopyś i było 0:2. Olsztynianie jeszcze raz prowadzili po ataku z krótkiej Starzewskiego 5:4. Później rutyna wzięła górę i hajnowianie powoli ciułając punkty (nie popsuli żadnego serwu!) wygrali do 20.

W drugim secie hajnowianie rozpoczęli dobrym atakiem Kopyścia. Po chwilowym zrywem goście prowadzili 4:3, ale dobre ataki Aleksandrowicza, Antoniuka, Babińczuka pozwoliły zdobyć bezpieczną przewagę hajnowianom. W środku serwu nastąpiła chwila dekoncentracji i było już tylko 14:13. Po kilku błędach przeciwników trener Wesołowski, przy bezpiecznej przewadze 20:14, wpuścił na boisko zastępców: Maksymiuka, Tocha, Pacewicza i Szykułę, którzy nie mieli żadnych problemów z wygraniem seta wynikiem 25:16.

Trzeci set hajnowianie rozpoczęli koncertowo. Po zepsutym serwie gości, atakach Antoniuka i Kopyścia oraz błędach przeciwników było już 7:1. Później nastąpił okres wyrównanej gry i przy stanie 13:6 wszedł na boisko Wajszcuk, następnie Pacewicz, Maksymiuk, Szykuła i Toch. Bez problemu wygrali 25:17 i cały mecz zakończył się po raz pierwszy wynikiem 3:0 dla Moderatora.

Po raz pierwszy mecz drugoligowy w Hajnówce sędziowała kobieta- Pani Agnieszka Myszkowska z Warszawy. Również po raz pierwszy mecz obserwował kwalifikator Waldemar Walczak. Trzeba przyznać, że sędziowie spisali się b. dobrze a zawodnicy ani razu nie zakwestionowali decyzji sędziów.

Młodzi zawodnicy z Olsztyna grając szybką krótką piłkę byli trudni do upilnowania i nie można ich było zablokować. W każdym secie co najmniej po 3 krótkie lądowały na boisku gospodarzy. Mniej groźne (oprócz I seta) były ich ataki ze skrzydeł. Mieli słabą zagrywkę, źle odbierali serwy i robili dużo wymuszonych błędów, nieskutecznie blokowali, co w efekcie przyniosło porażkę z rutynowanymi gospodarzami.

Elementy gry	Moderator				AZS WSPol			
	1	2	3	Ogółem	1	2	3	Ogółem
Atak	12	9	10	31	10	6	7	23
Blok	1	1	2	4	1	0	1	2
Wymuszone błędy przeciwnika	4	9	8	21	0	2	0	2
Zepsute serwy przeciwnika	4	4	3	11	8	5	4	17
Asy serwisowe, zły odbiór serwu	4	2	2	8	0	4	4	8
Zdobyte punkty	25	25	25	75	20	16	17	53

Natomiast u gospodarzy ataki przeprowadzane były głównie skrzydłami.

Nazwisko	Punkty w ataku					Serwy			
	1	2	3	Ogółem		1	2	3	Ogółem
				zdob.	strac.				
Antoniuk	3/1	1/0	4/1	8	2	0/1	0	0/1	0/2
Aleksandrowicz	4/1	3/0	2/0	9	1	0	2	0	2
Kopyś	4/2	2/1	2/0	8	3	0	2	1	3
Babińczuk	0/0	2/1	1/0	3	1	0	0	0	0
Iwaniuk	1/1	0/0	-	1	1	0/1	0	1	1/1
Wesołowski (w)	-	-	-	-	-	0	0	1	1
Janiel (l)	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Maksymiuk	-	1/1	-	1	1	-	-	-	-
Toch (w)	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Pacewicz	-	-	1/0	1	0	-	-	1	1
Szykuła	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Wajszczuk (l)	-	-	-	-	-	-	-	-	-

Świadczy to o mało urozmaiconej grze wystawiającego, który gra nadal bardzo schematycznie. Przymusowa przerwa nie przyniosła poprawy w tym zakresie. Na szczęście najczęściej atakujący A. Aleksandrowicz, A. Kopyś i M. Antoniuk rzadko byli blokowani przez przeciwników.

Trener miał możliwość sprawdzić w tym meczu wszystkich rezerwowych.

MODERATOR HAJNÓWKA-AZS UWM WSPol II OLSZTYN 3:0 (20,16,17)

OSiR Moderator: Kopyś, Wesołowski, Babińczuk, Aleksandrowicz, Antoniuk, Iwaniuk, Janiel (libero) oraz Pacewicz, Toch, Wajszczuk, Maksymiuk, Szykuła.

AZS WSPol: G. Poczos , T. Pszczołowski, Staszewski , Cichecki , Janicki, Cich, Pietrusiewicz oraz Karpowicz.

Pozostałe mecze 6. kolejki spotkań:

NET Ostrołęka-MOSiR Giżycko 3:0

SKS Starogard Gd. - Siemowit Gostynin 1:3

Pauzowała OKSiW Warka.

Tabela III grupy po 6 kolejkach

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	10	5:0	15:2
2	Moderator	9	4:1	12:8
3	NET	8	3:2	12:5
4	SKS Amber	8	3:2	11:7
5	OKSiW	7	2:3	7:13
6	MOSiR	6	1:4	7:12
7	AZS-WSPol	6	0:6	2:18

7.Wyjazdowe zwycięstwo Moderadora z Warką

Bardzo pomyślnie dla hajnowskiego zespołu OSiR Moderator zakończyła się I runda rozgrywek II ligi w siatkówce mężczyzn. Hajnowianie b. obawiali się OKSiW Warki, z drużyną zdolną do wielkich niespodzianek na swoim terenie. Ale niespodzianki na szczęście nie było.

W pierwszym secie hajnowianie zdecydowanie wygrali do 17. W drugim rywalom zaczęło wszystko wychodzić i b. wysoko, bo do 13 pokonali gości. W III secie, jak się okazało decydującym secie siatkarze Moderadora przełamali opór przeciwnika i zwyciężyli do 22. W ostatnim secie grając b. uważnie wygrali do 17.

-W pierwszej partii prowadziliśmy non stop 2-3 punktami. Przy stanie 19:17 dla nas na zagrywkę wszedł Maciek i gospodarze ani razu nie odebrali jego plasowanego serwisu-opowiadał o przebiegu meczu trener Wesołowski.- O drugim secie nie ma co mówić, lepiej go zapamiętać. Podobny przestój zdarzył się nam z MOSiR-em Giżycko. Dalej było coraz lepiej.

W Warce znów zagrał po kontuzji Darek Jałozza i zadebiutował w meczu II-ligowym Adrian Kochman. Bardzo dobry mecz rozegrał kapitan drużyny Marek Antoniuk.

Oto wyniki 6. kolejki spotkań:

WARKA -MODERATOR 1:3 (-17,13,-22,-17),

Moderator-Wesołowski, Aleksandrowicz, Iwaniuk, Kopyś, Antoniuk, Babińczuk, Janiel (libero) oraz Maksymiuk, Jałozza i Kochman.

Warka: Morawski, Budzyński, Romanowski, Skórnicki, Baczewski, Jaskulski, Warda (libero).

Sędziowie: Jacek Litwin i Paweł Burkiewicz z Krakowa.

Widzów około 150.

Pozostałe wyniki:

SKS Amber- NET 2:3 (-26,22,-23,17,-10)

MOSiR Giżycko-Siemowit 0:3 (-21,-19,-22)

Pauzował AZS WSPol II Olsztyn.

Końcowa tabela I rundy III grupy:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	12	6:0	18:2
2	Moderator	11	5:1	15:9
3	NET	10	4:2	15:8
4	SKS Amber	9	3:3	13:10
5	OKSiW	8	2:4	8:16
6	MOSiR	7	1:5	7:15
7	AZS-WSPol	6	0:6	2:18

Po zakończeniu I rundy pozycja Siemowita wydaje się niezagrażona. Pokonał on swoich najgroźniejszych rywali u siebie: Moderadora 3:0, NET 3:1 i na wyjeździe SKS 3:1.

Teoretycznie przy zwycięstwach na swoim terenie Moderadora i NET-u nad Siemowitem można lidera wyprzedzić. Moderator ma jednak niedogodny terminarz-tylko dwa mecze u siebie: z liderem i z Warką. Pozostałe musi grać na wyjeździe: w pierwszej kolejce z b. groźnym Amberem a w drugiej z NET-em.

W „Gazecie Współczesnej” z 26.01.2003 r. Miłosz Karbowski tak ocenił występy Moderadora w I rundzie.

„I runda siatkarskich rozgrywek w II lidze upłynęła pod znakiem dobrej postawy hajnowskich „Żubrów”. Siatkarze z okolic Puszczy Białowieskiej spisują się na medal, na razie srebrny... Ważne, że do wysokiej formy liderów Marek Antoniuk-Adam Aleksandrowicz

dostosowują się pozostali gracze. W świetnej formie jest Arnold Kopyś, do zdrowia powraca Łukasz Babińczuk, a Maciej Wesółowski potwierdza, że jeśli ma pewne miejsce w składzie, potrafi nie tylko rozegrać, ale powalczyć w obronie i dobrze zaserwować..

Pięć zwycięstw, jedna wyjazdowa porażka z liderem tabeli Siemowitem Gostynin. Bilans jak marzenie, szczególnie dla beniaminka.

Postawa OSiR-u jest największą niespodzianką in plus I rundy rozgrywek. Siatkarze z Hajnówki, którzy dzięki sprytowi i refleksowi działaczy ominęli grę w III lidze, od razu sięgają drugoligowych szczytów.

Już przed sezonem wiadomo było, że skład OSiR-u może budzić respekt wśród przeciwników. Marek Antoniuk, Adam Aleksandrowicz i Łukasz Babińczuk to siatkarze, którzy poradziliby sobie w wyższej lidze.

-Taką liczbę punktów wzięlibyśmy „w ciemno”, gdyby ktoś nam je zaproponował przed sezonem. Mamy komfortową sytuację przed rewanżami -- mówi trener OSiR-u Moderator Jacek Wesółowski.

Szkoleniowiec zdaje sobie jednak sprawę, że II runda będzie trudniejsza : - Nikt już nie potraktuje nas ulgowo, bo rywale zobaczyli na jak wiele nas stać. Poza tym czekają nas wyjazdy do Starogardu Gdańskiego i Ostrołki. Z drugiej strony, będziemy mieli teoretycznie łatwiejszą końcówkę sezonu zasadniczego, bo zostaną nam wtedy spotkania ze słabszymi rywalami.

Najlepsi gracze: Adam Aleksandrowicz, Marek Antoniuk.

Nasz typ: 2.-3. miejsce po sezonie zasadniczym, co będzie już stanowić 120 % zakładanej normy. Dalej już czeka ciężka droga, ale udział w grupowym finale nie jest wykluczony."

8.Trudno wygrać bez Kopyścia

W andrzejkowy wieczór zespół OSiR Moderator rozegrał w Starogardzie Gdańskim b. ważny mecz z miejscowym SKS Amber, decydujący o układzie tabeli i rozstawieniu drużyn w play offie. Hajnowianie pojechali poważnie osłabieni z powodu kontuzji podstawowego zawodnika – Arnolda Kopyścia. Nie pojechali również pierwsi rezerwowi: Dariusz Jąłoza (obowiązki na uczelni w Lublinie) i Dariusz Pacewicz (sprawy osobiste). Od początku gra nie układała się naszym zawodnikom. Od stanu 4:4 goście nie potrafili porządnie odebrać żadnej z czterech zagrywek. Siatkarze Amberu konsekwentnie serwowali na Jerzego Janiela i powiększali przewagę, wygrywając gładko set do 14. W następnych setach hajnowianie poderwali się do walki, jednak w decydujących momentach widać było brak Arnolda Kopyścia. Gospodarze wygrali do 22 i 21.

- Przeszliśmy kompletnie obok meczu- mówił zdenerwowany trener Wesołowski.-W ogóle nie podjęliśmy walki. Gdybyśmy zagrali chociaż na połowę swoich możliwości, mogliśmy spokojnie wygrać. W każdym sezonie zdarzają się takie wpadki. Całe szczęście, że mamy już ten mecz za sobą. Może gdyby grał Kopyś, nasza gra wyglądałaby inaczej. Zawiedliśmy w każdym elemencie gry. Nawet odbiór zagrywki, który zwykle jest naszym najsilniejszym elementem gry, w sobotę nie istniał. Trzeci set graliśmy bez libero, ale nic nam to nie dało. Trudno określić, co było przyczyną porażki. Może pojechaliśmy za wcześnie i brak nam było porannego treningu. Zawodnicy skarżyli się po meczu, że nie potrafili dostosować się do dużej hali, w takiej jeszcze nigdy nie grali.

Wyniki 8. kolejki:

SKS AMBER – MODERATOR 3:0 (14,22,21)

Składy:

SKS: Masiak, Głuszak, Gulbicki, Michna, Dusowski, Winiarski, Jaworski (libero) oraz Sobolewski, Parulski, Galiński, Dziekanowski.

Moderator: Wesołowski, Aleksandrowicz, Iwaniuk, Maksymiuk, Antoniuk, Babińczuk, Janiel (libero) oraz Szykuła.

Sędziowie : Leszek Bajorek i Ryszard Zarucki (obaj z Olsztyna).

Widzów około 100.

Pozostałe wyniki:

AZS WSPol Olsztyn-Siemowit 0:3 (19,7,11)

OKSiW Warka-NET Ostrołęka 1:3 (21,-19,-21,-14)

Tabela po 8. kolejkach:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	14	7:0	21:2
2	NET	12	5:2	18:8
3	Moderator	12	5:2	15:12
4	SKS Amber	11	4:3	16:10
5	OKSiW	9	2:5	9:19
6	MOSiR	7	1:5	7:15
7	AZS-WSPol	7	0:7	2:21

9. Mimo dobrej gry porażka Moderatora z NET-em w Ostrołęce 0:3

Trwa seria porażek zespołu Moderatora w II lidze. Po b. dobrej pierwszej rundzie, gdy większość spotkań rozgrywanych było w Hajnówce kibice przyzwyczaili się już do zwycięstw naszej drużyny w swojej sali. Okazuje się, że w spotkaniach wyjazdowych zespół nie prezentuje w pełni swoich możliwości a kontuzje czołowych zawodników uwidoczniły krótką ławkę Moderatora.

W pierwszej rundzie NET mógł wygrać w Hajnówce 3:0, lecz po dwóch wygranych setach nastąpiła chwila dekoncentracji, wykorzystali to gospodarze i przy ogłuszającym dopingu publiczności wygrali trzy kolejne sety. W rewanżowym meczu w Ostrołęce nie zagrał Kopyś odczuwający skutki niedawnej kontuzji a Jąloza nie jest jeszcze w pełni sił. Ogólny wynik jest niekorzystny ale sądząc po wynikach poszczególnych setów, mecz był b. zacięty. Oto opinia trenera Jacka Wesołowskiego o meczu.

- Mecz stał na b. wysokim poziomie i zadowolił 600 osób, które wybrały się na siatkówkę kosztem Małysza. Było wszystko, co najpiękniejsze w tej dyscyplinie: mocne ataki, skuteczne bloki i piękne obrony w polu. Więcej zimnej krwi zachowali gospodarze i odnieśli zwycięstwo, choć wynik mógłby być odwrotny. Szkoda, że do poziomu meczu nie dostosował się arbiter ze Słupska Piotr Nosal. W pierwszym secie, gdy było dla nas 9:6 sędzia odgwizdał przełożenie rąk przez Aleksandrowicza mimo, że ten nie przeszkadzał rozgrywającemu przeciwnej drużyny. Gdy kapitan udał się do sędziego w celu wyjaśnienia sytuacji, sędzia nakazał kontynuowanie gry. Wziąłem czas, ale zawodnicy byli za bardzo zdenerwowani i gospodarze wyrównali a później od stanu 17:17 doszli do głosu i wygrali gładko do 20. Najbardziej dramatyczna sytuacja była w III secie, kiedy przy stanie 24:22 sędzia odgwizdał podwójną. Znowu zaczęły grać nerwy i końcówkę przegraliśmy. Mimo porażki uważam, że był to nasz najlepszy mecz w sezonie”.

Jest to b. pocieszające przed następnym meczem z liderem Siemowitem. Czy za tydzień uda się powstrzymać zwycięski pochód siatkarzy z Gostynina?

NET-MODERATOR 3:0 (20,22,26)

Składy:

NET: Sokołowski, Obrębski, Werpachowski, Kubeł, Wykowski, Szostek, Pakiela (libero) oraz Zalewski, Kuciej, Zieliński i Laskowski.

Moderator: Wesołowski, Aleksandrowicz, Iwaniuk, Maksymiuk, Antoniuk, Babińczuk, Janiel (libero) oraz Jąloza.

Sędziowie: Piotr Nosal i Jarosław Protasiewicz.

Inne wyniki:

MOSiR Giżycko-AZS WSPol Olsztyn 3:0 (10,15,19),

Siemowit Gostynin-OKSiW Warka 3:0. (9,14,13)

Tabela po 9. kolejkach:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	16	8:0	24:2
2	NET	14	6:2	21:9
3	Moderator	13	5:3	15:15
4	SKS Amber	11	4:3	16:10
5	OKSiW	10	2:6	9:22
6	MOSiR	9	2:5	10:15
7	AZS-WSPol	8	0:8	2:24

10. Hajnowska twierdza pozostała niezdojta-Aleksandrowicz w roli głównej

Miał to być mecz sezonu-i był. Miało być zwycięstwo-i było (nieśmiało przepowiadałem to po meczu z MOSiR-em, później nieco spasowałem). Czego więc można więcej było oczekiwać po sobotnim meczu? Chyba tylko 3:0 zamiast 3:1. Większość kibiców oddałaby przed meczem wszystko za taki wynik. Po meczu zastanawiali się, dlaczego nie było 3:0. Lider, dotychczas niezwyjęzony, zagrał jednak słabo. W Hajnowce spodziewano się więcej po kandydacie nr 1 do awansu do serii B. Mariusz Sobczak był zaskoczony postawą publiczności, która stworzyła niesamowitą atmosferę na trybunach i wybiła z rytmu gości. Po meczu jeden z kibiców uważał, że Moderator powinien jeździć na mecze ze swoimi kibicami, wtedy na pewno wejdzie do serii B I ligi.

Hajnowianie rozpoczęli mecz w nietypowym składzie, który miał zaskoczyć przeciwników: Maksymiuk (4), Wesołowski (5), Babińczuk (11), Aleksandrowicz (13), Iwaniuk (17), Antoniuk (14-k) i Kopyść (2) jako libero. Goście wysłali w bój A. Piotrowskiego (6-k), K. Kusztelaka (1), M. Sobczaka (2), W. Plińskiego (5), M. Mrozińskiego, P. Kocika (13) i M. Janiaka (8-libero).

I set gospodarze rozpoczęli koncertowo: po skutecznym bloku Maksymiuka i Iwaniuka, udanym ataku Maksymiuka, kiwnięciu Iwaniuka i autowym ataku Kuztelaka było już 4:0. Trener gości G. Zawierucha wziął czas, po którym jego zawodnicy zaczęli zdobywać punkty ale po błędach gospodarzy. W środku seta utrzymywała się niewielka przewaga 2,3 punktów, która zaczęła stopniowo wzrastać do 7 punktów (19:12). W końcówce po celnych atakach punkty zdobywali Mroziński dla gości i Aleksandrowicz dla gospodarzy. Po serwie Aleksandrowicza set zakończył się zwycięstwem Moderadora 25:18.

II set rozpoczął się od udanego ataku Aleksandrowicza, później skutecznie atakował Kuztelak. Jednopunktowa przewaga przechodziła z jednej strony na drugą. Od stanu 8:7 nastąpił b. słaby okres gry hajnowskiej drużyny. Zawodnicy Gostynina zaskoczyli gospodarzy trudnymi do przyjęcia serwami, które odrzuciły hajnowian od siatki. Wystawy M. Wesołowskiego stały się nieprecyzyjne a ataki jego kolegów trafiały na aut lub ścianę sali. Przy stanie 13:17 trener Wesołowski wziął przerwę, która nie wpłynęła na dalsze losy tego seta. Hajnowianie zdobyli jeszcze 2 punkty przy 8 gości i set zakończył się wysokim zwycięstwem Siemowita do 15. Najwięcej punktów zdobyli goście po atakach Kuztelaka, Mrozińskiego i Kocika. Hajnowianie zepsuli w tym secie tylko dwa serwy ale mieli aż 8 nieudanych ataków i tylko jeden skuteczny blok.

Wydawało się, że goście złapali już właściwy rytm i w dwóch następnych setach łatwo rozstrzygną pojedynek na swoją korzyść. Początek **III seta** zdawał się potwierdzać tą teorię, gdyż goście prowadzili nawet 10:6. Nagle coś się zacięło w tym precyzyjnym mechanizmie, gdyż hajnowianie po serwach Macieja Wesołowskiego oraz dobrych atakach i blokach zdobyli kolejno 8 punktów. Był to b. dobry okres gry Adama Aleksandrowicza (mimo uderzenia piłką w nos) i Marka Antoniuka, którzy mieli w secie po 5 dobrych ataków. Hajnowscy zawodnicy 5 razy skutecznie zablokowali zbiecia przeciwników. O zaciętości i nerwowości gry w tym secie świadczy 7 zepsutych zagrywek przy tylko jednym zepsutym serwie przeciwników. Hajnowianie wygrali wysoko do 17 i wszyscy zaczęli coraz poważniej myśleć o zwycięstwie.

IV set rozpoczął się niezbyt szczęśliwie dla gospodarzy, gdyż zagrywkę zepsuł Wesołowski. Gra toczyła się z lekką przewagą gości, którzy prowadzili nawet 9:7. W tym czasie wielkie wrażenie wywarł na wszystkich atak z krótkiej Babińczuka. W środku seta b. dobry okres gry miał kapitan M. Antoniuk. Po ataku Aleksandrowicza, przy stanie 18:15 czas wziął trener Zawierucha, następny przy stanie 24:20 ale nic to nie zmieniło i po złym odbiorze serwu mecz set zakończył się wynikiem 25:20, a mecz 3: 1 dla Moderadora, co wywołało olbrzymi entuzjazm licznej jak zwykle publiczności (która po raz pierwszy musiała kupować bilety i dlatego już na pewno wiadomo, że było 400 osób)).

Analizę gry obu zespołów przedstawia poniższa tabela:

Elementy gry	Moderator Hajnówka					Siemowit Gostynin				
	1	2	3	4	Ogółem	1	2	3	4	Ogółem
Atak	13	9	12	14	48	7	11	6	11	35
Blok	3	1	5	2	11	1	4	1	2	8
Wymuszone błędy przeciwnika	7	1	7	5	20	3	8	3	4	18
Zepsute serwy przeciwnika	2	4	1	3	10	5	2	7	3	17
Kiwnięcia	0	0	0	1	1	2	0	0	0	2
Zdobyte punkty	25	15	25	25	90	18	25	17	20	80

O ostatecznym wyniku tego wyrównanego pojedynku zadecydowały : atak, blok, serwy i odporność psychiczna. W pozostałych elementach gry drużyny reprezentowały podobne umiejętności. Przeciwnicy nie wykorzystali wzrostu środkowych, którzy zdobyli tylko 7 punktów z ataków z krótkiej i byli słabsi w bloku.

Analiza indywidualna (bardzo orientacyjna) zdobytych punktów i strat w ataku oraz zepsute serwy poszczególnych siatkarzy hajnowskich:

Nazwisko	Punkty z ataku zdobyte/stracone						Zepsute serwy				
	1	2	3	4	Zdo- byte	Str- cone	1	2	3	4	Ogółem
Antoniuk	3/0	2/1	5/1	6/1	16	3	1	0	1	1	3
Aleksandrowicz	4/1	4/2	5/0	5/1	18	4	2	0	2	0	4
Maksymiuk	2/1	2/3	1/1	1/2	6	7	0	0	2	0	2
Babińczuk	1/0	0/1	1/0	1/0	3	1	0	0	0	0	0
Iwaniuk	3/0	0/1	0/1	1/0	4	2	2	0	1	1	3
Wesołowski	-	-	-	-	-	-	0	1	2	1	4
Jałoz	-	1/0	-	-	1	0	-	-	-	-	-
Kopyś	-	-	-	-	-	-	0	1	0	0	1
Gutowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

Ojcami zwycięstwa okazali się Adam Aleksandrowicz , skutecznie zbijający z bardzo trudnych pozycji oraz kapitan Marek Antoniuk. Zastępujący A. Kopyścia na pozycji skrzydłowego A. Maksymiuk miał 6 udanych ataków przy 7 nieudanych i pojedynczy blok kończący 3 set. Ł. Babińczuk miał 3 skuteczne ataki z krótkiej, a A. Iwaniuk 2 i 2 kiwki. D. Jałoz wziął udział tylko w jednej akcji (skutecznej). M. Wesołowski miał trudne momenty w drugim secie, co odbiło się niekorzystnie na wyniku tego seta. Należy jednak nadmienić, że

złe wystawy są wypadkową odbioru serwów. Przeciwnicy mieli trudny serw. B. dobrze z roli libero wywiązał się A. Kopyś-tajna broń trenera Wesołowskiego. Dobrze odbierał serwy i kierował do wystawiającego (głównie od dołu ze względu na ból kontuzjowanej dłoni).

Drużyna Moderadora spisała się doskonale, niepokonani dotąd goście jednak zawiedli. Być może drużyny te spotkają się w I rundzie play-offów. Siemowit czeka jeszcze równie trudny albo i trudniejszy pojedynek w Ostrołęce-wynik jest sprawą otwartą. Może nawet dojść do zmiany pozycji lidera. Moderator pojedzie do MOSiR-u Giżycko, żadnego zwycięstw.

-Mogę śmiało powiedzieć, że spotkanie stało na poziomie, którego nie powstydzilyby się zespoły Serii B-powiedział po meczu trener Wesołowski.-Ciesz się postawą Maksymiuka, który zastępując A. Kopyścia po raz drugi zagrał dobrze.

-Spodziewaliśmy się ciężkiej walki z najgroźniejszym naszym rywalem w grupie. Nie pokazaliśmy wszystkich swoich umiejętności, a szkoda, bo tutejsza publiczność jest warta wielkich widowisk-powiedział trener gości Grzegorz Zawierucha.

Wyniki 10. kolejki:

Moderator-Siemowit 3:1(18,-15,17,20)

AZS WSPol Olsztyn-SKS Amber 0:3,

OKSiW Warka-MOSiR Giżycko 2:3, NET Ostrołęka pauzował.

Tabela po 10. kolejkach:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	17	8:1	25:5
2	Moderator	15	6:3	18:16
3	NET	14	6:2	21:9
4	SKS Amber	13	5:3	19:10
5	MOSiR	11	3:5	13:17
6	OKSiW	10	2:6	9:22
7	AZS-WSPol	9	0:9	2:27

11.W Giżycku niestety przegrana Moderadora

Kibice, którzy 4 stycznia zdążyli przeczytać informację podaną na stronie internetowej www.hajnowka.com.pl w ślad za telegazetą z TV Białystok o zwycięstwie Moderadora

niepotrzebnie się cieszyli, gdyż wynik był odwrotny. Oto, co powiedział po meczu trener Jacek Wesołowski:

„MOSiR Giżycko - Moderator OSiR Hajnówka 3:2 (24, 16, -19, -15, 14)

-Pierwsze dwa sety to efekt trudów podróży. Wyjechaliśmy 6 godzin przed meczem (200 km) a i tak dojechaliśmy w ostatniej chwili. Od trzeciego seta przejęliśmy inicjatywę i dyktowaliśmy warunki doprowadzając do tie - breaka. Niestety tu mimo ogromnej szansy przegraliśmy. Prowadząc 14:13 M. Wesołowski zepsuł zagrywkę. Później zablokowany zostaje A. Aleksandrowicz a A.Maksymiuk zaatakował w taśmę i po meczu. Warto dodać, że sala była bardzo mała i ciemna. W naszej drużynie po raz kolejny z kontuzją zagrał A. Kopyś na pozycji libero (znacznie gorzej niż w meczu z Siemowitem), co zdecydowanie osłabia siłę naszego ataku. M. Wesołowski grał z zatruciem pokarmowym a A.Maksymiuk z gorączką. Szkoda..

Składy;

Moderator: Wesołowski, Aleksandrowicz, Iwaniuk, Maksymiuk, Antoniuk, Babińczuk, Kopyś (libero) oraz Jałoz.

MOSiR: Tam, Fijałkowski, Budny, Sikora, Szlejter, Gij, Kędziński (libero) oraz Kawalek, Balewicz.

Sędzowie: Marcin Myszkowski i Małgorzata Nowicka (oboje Warszawa)

Widzów około 150."

Pozostałe wyniki 11. kolejki:

AZS WSPol Olsztyn - NET Ostrołęka 0:3,

Warka - SKS Starogard Gd. 0:3.

Siemowit Gostynin pauzował.

Tabela po 11. kolejkach:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	17	8:1	25:5
2	NET	16	7:2	24:9
3	Moderator	16	6:4	20:19
4	SKS Amber	15	6:3	22:10
5	MOSiR	13	4:5	16:19
6	OKSiW	11	2:7	9:25
7	AZS-WSPol	10	0:10	2:30

W tej sytuacji MOSiR Giżycko zachował szansę awansu do czwórki, natomiast Moderator musi wygrać swoje ostatnie mecze, by w czwórce pozostać.

12.W pojedynku na szczycie Siemowit wygrał z NET-em w Ostrołęce .

Wyniki spotkań 12. kolejki:

OKSiW Warka - AZS UWM Olsztyn 3:1,

Net Ostrołęka - Siemowit Gostynin 1:3,

Amber Starogard Gdański - MOSiR Giżycko 3:0,

Moderator OSiR Hajnówka pauzował.

Tabela po 12. kolejkach:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	19	9:1	28:6
2	SKS Amber	16	7:3	25:10
3	NET	17	7:3	25:12
4	Moderator	15	6:4	20:19
5	MOSiR	13	4:6	16:22
6	OKSiW	13	3:7	12:26
7	AZS-WSPol	11	0:11	3:33

13.Moderator poległ w Olsztynie 0:3.

To nie „prima aprilis”, 18 stycznia Moderator w 13. kolejce poległ w Olsztynie 0:3 początku gra nie układała się hajnowianom. Bardzo słabo odbierali zagrywkę, co im znacznie utrudniało wyprowadzenie groźnych ataków. Kiedy w trzecim secie gra zaczęła zająć się, kontuzji kolana uległ Aleksandrowicz.

Na mecz nie pojechał Marek Antoniuk ze względu na udział w zakończeniu plebiscytu „Kuriera Porannego”. Po raz pierwszy w barwach Moderadora wystąpił 25-letni Marcin Żychoń, wychowanek Tura Bielsk Podlaski, ostatnio zawodnik Cukrownika Lublin. Po meczu trener Wesołowski zapewniał:

-Nie odpuściliśmy meczu w Olsztynie, graliśmy do końca o jak najlepszy wynik. Gospodarze zegrali solidny mecz, w swoim składzie mieli tylko jednego starszego zawodnika (AZS II Olsztyn jest zespołem juniorów mającym ambicje zdobycia medalu na Mistrzostwach Polski juniorów) - rozgrywającego, grającego w poprzednim sezonie w Szczytnie. Nie należy robić z tego sensacji, to jest tylko sport. Liczy się przede wszystkim wynik końcowy, czekają nas mecze z Siemowitem-na pewno wolelibyśmy grać z nimi w

finale play-offów.

Skład Moderatora: M. Wesołowski, Aleksandrowicz, Iwaniuk, Maksymiuk, Kopyś, Babińczuk, Janiel (libero), oraz Żychoń.

Wyniki 13. kolejki

AZS-WSPol Olsztyn - MODERATOR 3:0 (17,19,23) ,

MOSiR Giżycko- NET Ostrołęka 2:3,

Siemowit Gostynin-SKS Amber 3:0

Tabela po 13. kolejkach:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	21	10:1	31:6
2	NET	19	8:3	28:14
3	SKS Amber	18	7:4	25:13
4	Moderator	16	6:5	20:22
5	MOSiR	15	4:7	18:25
6	OKSiW	14	3:8	14:29
7	AZS-WSPol	13	1:11	6:33

14.Zwycięstwo z Warką na koniec rundy zasadniczej

Po blamażu w Olsztynie z niepokojem oczekiwano na pojedynek z Warką. Pamiętano jeszcze o ciężkim spotkaniu w ramach Pucharu Polski z trudem wygranym przez gospodarzy 3:2. Ze względu na zajęcie sali na studniówkę mecz został rozegrany awansem następnego dnia po spotkaniu w Olsztynie (19 stycznia). Niewyspani po podróży hajnowscy zawodnicy poruszali się dosyć ospale, „przesypiali” końcówki. W pierwszym secie z 24:20 zrobiło się 24:23, w drugim z 23:21-23:25, w trzecim z 24:19 doszło do stanu 24:22. Na szczęście goście wygrali tylko jednego seta, w czwartym bez problemu wygrali gospodarze. Najlepsze mecze w sezonie rozegrali Łukasz Babińczuk, któremu zaczęły odpowiadać wystawy M. Wesołowskiego do ataków z krótkiej oraz Jerzy Janiel. W meczu nie wystąpił kontuzjowany Adam Aleksandrowicz.

Skład Moderatora :

M. Wesołowski, Kopyś, Iwaniuk, Maksymiuk, Antoniuk, Babińczuk, Janiel (libero) oraz Żychoń, Pacewicz, Rządkowski.

Wyniki 14. kolejki:

MODERATOR-WARKA 3:1 (23,-23,22, 14)

NET-AMBER 3:2,

SIEMOWIT-:MOSiR 3:0

Końcowa tabela:

Lp	Zespół	pkt.	Il. wygr.	Sety
1	Siemowit	23	11:1	34:6
2	NET	21	9:3	31:16
3	SKS Amber	19	7:5	27:16
4	Moderator	19	7:5	23:23
5	MOSiR	15	4:8	18:28
6	OKSiW	14	3:9	15:32
7	AZS-WSPol	13	1:11	6:33

II liga jest wielką promocją Hajnowki i zespołu OSiR MODERATOR. Kibice z całej Polski co tydzień mogą przeczytać o występach drużyny z krańca Polski, która jako jedyna pokonała lidera rozgrywek i nie poniosła żadnej porażki na swoim terenie. Szkoda, że gorzej wiedzie się na wyjazdach. W pierwszych meczach rewelacyjnie grał „Terminator” Arnold Kopyś, po kontuzji łokcia a później dłoni nie może dojść do formy z początku rundy. Adam Aleksandrowicz grał równo przez cały sezon, a jego popisowym meczem był wygrany pojedynek z Siemowitem. Również na równym poziomie przez cały sezon grał kapitan drużyny i trener Marek Antoniuk. Wielką nadzieją na środku pola był Łukasz Babińczuk, który w ostatnim meczu z Warką, kiedy zabrakło Aleksandrowicza otrzymywał więcej krótkich wystaw i dopiero wtedy pokazał, co naprawdę potrafi. Wcześniej w drugim meczu doznał kontuzji kostki, to samo spotkało również drugiego środkowego Dariusza Jałozę. Przez kontuzję oddał on bez walki miejsce dla Andrzeja Iwaniuka a ten potrafił to wykorzystać i przebojem wszedł do podstawowego składu. Z braku wystawiających funkcję tę sprawuje i to z powodzeniem Maciej Wesołowski. Od jego dyspozycji zależy postawa całego zespołu. Po kontuzji Kopyścia Artur Maksymiuk otrzymał okazję do występów w pierwszej drużynie i wykorzystał ją w 50%. Na pozycji libero występował początkowo Robert Wajszczuk (mistrz świata w zapasach oldbojów), lecz przegrał rywalizację z Jerzym Janielem. Jednak najlepiej na tej pozycji wypadł Arnold Kopyś w czasie meczu z Siemowitem

Moderator zajął czwarte miejsce premiowane udziałem w play offach, co spowodowało, że musi grać w pierwszej rundzie z najlepszą drużyną naszej grupy Siemowitem Gostynin.

15.Dwie porażki Moderatora w Gostyninie

W dn. 8-9 lutego siatkarze Moderatora Hajnówka przegrali dwukrotnie po 0:3 w pierwszych meczach play off o awans do serii B pierwszej ligi. Dwa pierwsze sety sobotniego meczu miały bardziej wyrównany przebieg. W pierwszym secie do stanu 18:19 żadna ze stron nie potrafiła osiągnąć wyraźnej przewagi. Wtedy dzięki dobrym zagrywkom Damiana Lisieckiego rozstrzygnęły się losy partii na korzyść gospodarzy. W drugim secie walka miała jeszcze bardziej zacięty przebieg, a trzeci był konsekwencją dwóch wcześniejszych.

W niedzielę hajnowianie nawiązali walkę tylko w pierwszym secie. Później grali bez wiary w sukces i oddali pole przeciwnikom. Hajnowianie zdobyli tylko po 52 punkty w każdym meczu, poprzednio na wyjeździe było 58 punktów. Ostatnio ze względu na egzaminy nie trenował Jerzy Janiel, na pozycji libero wystąpił po raz pierwszy Pacewicz.

SIEMOWIT GOSTYNIN - MODERATOR OSIR HAJNÓWKA 3:0 (25:18, 25:22, 25:12) i 3:0 (25:22, 25:14, 25:16)

Moderator: Wesołowski, Aleksandrowicz, Iwaniuk, Kopyść, Antoniuk, Babińczuk, Pacewicz (libero) oraz Jałozza, Żychoń (w sobotę) i Jałozza, Maksymiuk, Toch (w niedzielę).

Pozostałe wyniki play off (do trzech zwycięstw):

O miejsca 1-4.: Net Ostrołęka - Amber Starogard Gdański 3:1 i 3:1

O miejsca 5-7: OKSiW Warka - AZS Olsztyn 3:2 i 0:3.

MOSiR Giżycko pauzował.

16.Hajnowska twierdza zdobyta Siemowit wygrał decydujący mecz w Hajnówce.

Wydawało się, że Moderator jest odpowiednio przygotowany, by pozostać niepokonaną drużyną w swojej sali. Zespół trenował w pełnym składzie, trener w wywiadach podtrzymywał na duchu jak mógł swoich zawodników licząc jednocześnie na magię hajnowskiej sali. Grupa najbardziej zaangażowanych kibiców zorganizowała plebiscyt na najlepszego siatkarza mający dodatkowo zmobilizować zawodników. Niestety zawiódł jeden element - Redakcja Sportowa TVB 3, która z powodu odbywającego się w Białymstoku meczu bokserskiego Polska-Litwa nie przyjechała do Hajnówki. Gdy nasi zawodnicy na próżno w 5 secie wypatrywali kamery telewizyjnej, wykorzystali to przeciwnicy odskakując na bezpieczną odległość punktową.

Sobotni mecz Moderatora z Siemowitem rozegrany 15 lutego okazał się ostatnim w pierwszej serii play-offów, po bardzo zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem 2:3 (16,-19,-17,19,-6)-zwycięstwem Siemowita.

Hajnowianie mieli ostatnio problemy zdrowotne, Adam Aleksandrowicz po kontuzji w Olsztynie miał przerwę w treningach. Wobec słabej dyspozycji Kopyścia szansę gry otrzymał Dariusz Jałozą i w pełni ją wykorzystał. Hajnowianie rozpoczęli mecz w składzie: M. Wesołowski, Jałozą, Babińczuk, Aleksandrowicz, Antoniuk, Iwaniuk i libero Janiel a w drużynie Siemowita wystąpili: Kusztelak, Rzońca, Piotrowski, Szymos, Lisiecki, Kocik i Okuń.

W I secie wydawało się, że gospodarze rozniosą kandydata do awansu. B. dobre ataki Aleksandrowicza, Jałozy i Babińczuka oraz pięć skutecznych bloków przyniosło zdecydowane zwycięstwo. W II secie goście znaleźli receptę na naszych zawodników i zablokowali aż 10 ataków hajnowian. III set był jeszcze gorszy, gdyż przy 8 zablokowanych atakach tylko 6 piłek weszło w pole przeciwników. Kiedy się już wydawało, że załamani hajnowianie łatwo się w IV secie poddadzą, od stanu 7:9 nastąpiła metamorfoza zespołu. Przy zaledwie 2 zablokowanych atakach 10 zbić było skutecznych, w czym celował Dariusz Jałozą (4).

W decydujących secie Siemowit błyskawicznie odjechał do stanu 1:7. Hajnowianie poderwali się na krótko i doprowadzili do stanu 4:7. Później była rzeź niewiniątek zakończona wynikiem 6:15. Wyjątkowo słabo i w sposób mało urozmaicony w tym secie wystawiał M. Wesołowski -np. 7 razy po kolei na Marka Antoniuka, który zepsuł 4 piłki. Przy stanie 4:12 trener Wesołowski wstawił M. Gutowskiego, lecz niewiele to zmieniło w grze gospodarzy.

Analizę gry obu drużyn przedstawia poniższa tabela:

Elementy gry	Moderator						Siemowit					
	1	2	3	4	5	Ogół.	1	2	3	4	5	Ogółem
Atak	9	13	6	10	3	41	10	10	12	10	5	47
Blok	5	0	2	7	1	15	1	6	2	1	5	15
Wymuszone błędy przeciwnika	4	1	5	4	1	15	1	6	8	4	2	21
Zepsute serwy przeciwnika	6	2	3	4	1	16	4	2	1	3	3	13
Asy , zły odbiór serwu	1	3	1	0	0	5	0	1	2	1	0	4
Zdobyte punkty	25	19	17	25	6	92	16	25	25	19	15	100

Bilans ataków i zepsutych serwów poszczególnych zawodników:

Nazwisko	Punkty zdobyte w ataku							Serwy zepsute/asy					
	1	2	3	4	5	Ogółem		1	2	3	4	5	Ogółem
						zd.	str.						
Antoniuk	1/2	3/3	1/3	3/0	1/4	9	12	-	-	0/2	-	1/0	1/2
Aleksandro-wicz	3/0	4/3	1/2	2/0	-	10	5	1/0	1/0	-	-		2/0
Jałozza	2/0	3/3	1/2	4/1	1/2	11	8	1/0	1/1	0/1	2/0	1/0	5/2
Babińczuk	2/0	3/1	0/1	1/0	1/0	7	3	-	-	-	-		0
Iwaniuk	1/0	0/1	3/0	0/1	-	4	2	1/1	0/2	-	-	1/0	2/3
Wesołow-ski	-	-	-	-	-	-	-	1/0	-	1/0	1/0	-	3/0
Janiel	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Gutowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

Siemowit zasłużenie pokonał gospodarzy i w meczu o 1 miejsce play-off spotka się z NET-em Ostrołęka.

Oto wyniki I rundy play-off :

o miejsca 1-4:

SIEMOWIT Gostynin - MODERATOR OSiR Hajnówka 3:0 (3:0, 3:0, 3:2),

NET Ostrołęka - SKS Amber Starogard Gdański 3:1 (3:1, 3:1, 2:3, 3:1).

o miejsca 5-8:

MOSiR GiZycko wolny los,

OKSiW Warka-AZS WSPol Olsztyn 1:3 (3:2, 0:3, 2:3, 0:3).

17.SKSPORTOWA SA Starogard Gdański — MODERATOR 1:3

Po przegranej Moderadora w pierwszej rundzie play off z Siemowitem Gostynin, hajnowianom pozostała jedynie walka o trzecie miejsce w lidze. Moderator pierwszy pojedynek z Amberem (trzecie miejsce po sezonie zasadniczym i porażka w I rundzie play off z Netem Ostrołęka) miał rozegrać na wyjeździe 2 marca, a jak wiadomo, siatkarze z Hajnówki w tym sezonie słabiej spisywali się w obcych halach. Dowodem było tylko jedno zwycięstwo odniesione z OKSiW Warka.

Tym razem udało się przełamać złą passę - drużyna Moderadora nie „odpuściła” meczu o 3. miejsce w Starogardzie Gdańskim. W dobrym stylu wygrała 3:1, choć niedawno jeszcze uległa tam gospodarzom 0:3.

- Zagraлиśmy dobrze w polu i odbiorze, w czym duża zasługa libero Jurka Janiela. To chyba najlepsze nasze spotkanie w bloku, gospodarze nie mogli zupełnie się przebić -powiedział zadowolony trener Moderatora Jacek Wesołowski.

Gospodarze na swoją korzyść przesądziли tylko pierwszą partię. W końcówce przy stanie 21:20 dla gospodarzy dwie „podejrzone” decyzje wydali sędziowie liniowi. Wprowadziło to nerwowość w szeregi gości a rywale skrzętnie to wykorzystali.

Druga i trzecia odsłona należała zdecydowanie do hajnowian. Szybko obejmowali prowadzenie (3:0 i 12:6 w drugim, 10:3 w trzecim secie). Na parkiecie dwoił się i troił nasz libero Jerzy Janiel, który doskonale przyjmował zagrywkę rywali. Nawet po wprowadzeniu rezerwowych panowali zdecydowanie nad wydarzeniami na boisku. W trzecim konsekwentnie graliśmy w ataku, także za sprawą prawie niemylącego się Adama Aleksandrowicza, ale i w obronie, gdzie podbiliśmy kilka mocnych piłek.

W czwartym secie goście nastawili się na kolejny łatwy łup, ale starogardzianie nie mieli zamiaru przegrywać na własnym terenie. Gospodarze prowadzili nawet 23:20, ale przy zagrywce Artura Maksymiuka Moderator zagrał skutecznie blokiem, doprowadzając do wyniku 24:23. Zespoły zaczęły dosłownie wydzierać sobie po jednym punkcie. Gospodarze mieli 2 setbole, goście- 4 meczbole. Przy stanie 30:29 złudzeń starogardzką publiczność pozbawił skuteczny atak Marka Antoniuka..

- Graliśmy dziś tak dobrze, że nie pozwoliliśmy rozwinąć skrzydeł byłemu pierwszoligowcowi - dodaje trener hajnowian. - Ten sukces to dobra postawa całego zespołu. Postaramy się to powtórzyć w drugim meczu.

SKS SPORTOWA SA Starogard Gdański — MODERATOR 1:3 (21, - 19, - 16, - 29).

Składy:

SKS: Masiak, Łuczak, Sobolewski, Michna, Dusowski, Winiarski, Jaworski (l) oraz Gulbicki, Parulski, Miotk, Pepliński.

Moderator; M. Wesołowski, Babińczuk, Antoniuk, Aleksandrowicz, Kopyś, Iwaniuk, Janiel (l) oraz Żychoń, Maksymiuk, Toch, Rzadkowski

18.Siatkarze wywalczyli trzecie miejsce

15 marca siatkarze Moderatora Hajnówka w ostatnim meczu w sezonie pokonali 3:0 Amber Starogard Gdański i zajęli trzecie miejsce w rozgrywkach

W pierwszym meczu obu zespołów podopieczni Jacka Wesołowskiego wygrali na wyjeździe 3:1. W sobotę w rewanżu w Hajnówce lepszy początek mieli jednak goście.

Drużyna ze Starogardu przystąpiła do gry z wielką wiarą w zwycięstwo. Wykorzystała brak

koncentracji w drużynie Moderadora i wygrywała już 4:0. Pierwszy punkt zdobył udanym atakiem Aleksandrowicz. Do pierwszego remisu doszło przy stanie 13:13, później gospodarze prowadzili nawet 2 punktami, by za chwilę stracić prowadzenie. Decydujący moment partii nastąpił przy stanie 19:20, kiedy w polu zagrywki stanął Adam Aleksandrowicz. Rywale nie potrafili znaleźć sposobu na ataki Marka Antoniuka i przegrali nieznacznie z gospodarzami.

W drugim secie hajnowianie zaczęli uzyskiwać przewagę znacznie wcześniej. Po krótkim prowadzeniu gospodarzy goście zyskali nawet 3 punktowe prowadzenie (9:6). Dopiero od remisu 14:14 gospodarze ciułając punkt po punkcie wygrali 25:22.

Trzeci set jak zwykle wyrównany w początkowej fazie, od stanu 8:8 gospodarze zwiększali zdecydowanie swój dorobek wygrywając do 15. W ostatniej chwili na boisku pojawił się R. Toch i po jego serwie piłka nie wróciła już na połówkę hajnowian.

Gospodarze grali w nieco eksperymentalnym składzie z A. Kochmanem na pozycji libero, Antoniukiem, Aleksandrowiczem, Kopyściem, Babińczukiem, Iwaniukiem i Wesołowskim. W trzecim secie na boisku pojawili się Jałozza i Maksymiuk, którzy wypadli b. dobrze. Szczególnie efektownie zbijał z krótkiej Dariusz Jałozza. Najlepiej w przekroju całego meczu wypadli Adam Aleksandrowicz i Marek Antoniuk. Arnold Kopyść tylko momentami przypominał wielkiego „Terminatora” z pierwszych meczów w drugiej lidze. Nie najlepiej wystawiał Babińczukowi do krótkiej Maciej Wesołowski.

Jak wyliczył redaktor Miłosz Karbowski (obecny na wszystkich meczach Moderadora w Hajnówce) punkty dla hajnowian zdobyli:

Aleksandrowicz	- 14,
Antoniuk	- 12,
Kopyść	- 6,
Maksymiuk	- 4,
Babińczuk	- 3,
M. Wesołowski	- 3,
Jałozza	- 3,
Iwaniuk	- 2,
Toch	- 1,
Błędy gości	- 27.

Po meczu odbyła się uroczystość wręczenia nagród zawodnikom wybranym w plebiscycie na najlepszego siatkarza zespołu. Burmistrz Hajnówki i przedstawiciel sponsora z podziękowali siatkarzom za grę. Obiecali też, że w kolejnym sezonie nadal będą pomagać. Tym razem głównym celem będzie awans do serii B. Należy podkreślić, że Moderator

pozostał do końca rozgrywek 3 grupy II ligi jedynym zespołem, który pokonał zdecydowanego zwycięzcę Siemowit Gostynin.

- Trzon drużyny pozostaje, musimy jeszcze wzmocnić się dwoma zawodnikami - mówi Wesołowski. - Niewątpliwie potrzebujemy drugiego dobrego rozgrywającego i jeszcze jednego atakującego.

MODERATOR HAJNÓWKA - AMBER STAROGARD GDAŃSKI 3:0 (25:20,25:21,25:15)

Moderator: Wesołowski, Aleksandrowicz, Iwaniuk, Kopyś, Antoniuk, Babińczuk, Kochman (libero) oraz Maksymiuk, Toch, Jałoz.

Wyniki play-off:

Mecze o 1. miejsce:

Siemowit Gostynin-NET Ostrołęka 3:0 (3:2, 3:0, 3:0)

Mecze o 3. miejsce:

SKS Amber Starogard Gd.-Moderator OSiR Hajnówka 0:2 (1:3, 0:3)

Mecze o 5. miejsce:

MOSiR Giżycko-AZS II Olsztyn 1:1 (3:0, 1:3)

Ostateczna kolejność:

1. **Siemowit Gostynin** (czeka na baraże o awans),
2. Net Ostrołęka,
3. Moderator Hajnówka,
4. Amber Starogard Gdański,
5. MOSiR Giżycko
6. AZS II Olsztyn,
7. OKSiW Warka (czeka na baraże o utrzymanie).

Uwaga: W meczach barażowych Siemowit Gostynin spotkał się z Jokerem Piła. Mimo ostatecznej przegranej 1:3 w czterech meczach Siemowit szczęśliwym trafem znalazł się w Serii B po decyzji PZPS o rozszerzeniu Serii B do 14 drużyn. W tej sytuacji OKSiW Warka utrzymał się w II lidze bez rozgrywania meczy barażowych.

19.Plebiscyt na najlepszych siatkarzy Moderatora

W celu popularyzacji siatkówki i podkreślenia osiągnięć naszych siatkarzy wystąpiłem z propozycją przeprowadzenia plebiscytu na najlepszego siatkarza i najlepszą siódmkę drużyny. Propozycja została przyjęta przez władze miasta. Do przeprowadzenia plebiscytu

powołano kapitułę w składzie: L. Kulwanowski (przewodniczący), A. Ochryciuk, M. Awksentiuk, E. Saczko, S. Juziuczuk, A. Siegień, W. Budka, R. Daniluk, J. Sachajdak i R. Pater.

Podczas meczu z Siemowitem w dniu 15 lutego przeprowadzono plebiscyt dla kibiców na najlepszego siatkarza a po meczu kapituła dokonała wyboru najlepszego zawodnika i najlepszej szóstki + libero. Przy wyborach najlepszego zawodnika osiągnięto identyczne wyniki! W plebiscycie wzięło udział 192 kibiców (30 głosów nieważnych), którzy obdzielili swoimi głosami 11 zawodników. Ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród dla zawodników i dla trzech wylosowanych kibiców nastąpiło w dniu 15 marca po zakończeniu meczu o trzecie miejsce z zespołem SKS Amber Starogard Gdański).

Wyniki plebiscytu przedstawił przewodniczący kapituły Leonard Kulwanowski. Zarówno publiczność jak i kapituła za najlepszego zawodnika uznała Marka Antoniuka. W podstawowej siódemce znaleźli się jeszcze: A. Aleksandrowicz, A. Kopyś, D. Jałoz, Ł. Babińczuk, J. Janiel, A. Iwaniuk. Wylosowano również nagrody dla trójki kibiców lecz na sali była obecna tylko jedna z wyróżnionych osób-Anka Sienkiewicz. Nagrody wręczali: burmistrz A.Ochryciuk razem z Markiem Zaborowskim, przedstawicielem głównego sponsora firmy Moderator Mariusza Kubackiego.

Sylwetka zwycięzcy plebiscytu



Marek Antoniuk (72) – uczył się w SP nr 2 i ZSZ, reprezentował MKS Hajnówka do 1992 r. Z drużyną zdobywał tytuł mistrza województwa młodzików, juniorów i seniorów. Był również członkiem zespołu mistrza województwa szkół ponadpodstawowych ZSZ. W czasie studiów na AWF reprezentował II – ligowy AZS Warszawa oraz I – ligowy zespół AZS Politechnika Warszawa. Po powrocie ze studiów próbował z trenerem Wesołowskim stworzyć zespół II – ligowy w Bielsku Podlaskim. Tam się nie udało, lecz powiodło się w Białymstoku z zespołem Cezar. W sezonie letnim startuje z powodzeniem w rozgrywkach siatkówki plażowej.

Zakwalifikowanie siatkówki plażowej do sportów olimpijskich spowodowało zainteresowanie w kraju tą dziedziną sportu. Marek Antoniuk należał do grupy zawodników, na których sukcesy liczył PZPS. W 1999 r. po dobrych występach na arenie krajowej ze Zbigniewem Żukowskim (2. miejsce w Mistrzostwach Polski, jeden punkt brakował do zwycięstwa!), zakwalifikowali się do rozgrywek ogólnoswiatowych, których stawką był awans do IO w Sydney. W eliminacjach olimpijskich zajęli miejsce w piątej dziesiątce, a do

IO kwalifikowały się tylko 32 pary. Swoje mecze rozgrywali na plażach obu Ameryk, Japonii i Europy. W roku 2000, w parze z Robertem Głogowskim, Antoniuk wypadł gorzej, zajmując 5. miejsce w Polsce. Para ta reprezentowała Polskę w sierpniu na turnieju w Ostendzie.

Marek Antoniuk, obejmując funkcję dyrektora OSIR z dniem 2 stycznia 2001 roku postawił na rozwój siatkówki w Hajnówce. Postanowił przeprowadzić w Hajnówce turniej siatkówki plażowej w ramach eliminacji do Mistrzostw Polski i dotrzymał słowa, bo turniej został rozegrany w dniach 29.06 – 1.07 na specjalnie przygotowanym boisku w amfiteatrze. Zwyciężyli faworyci, największe gwiazdy polskiej plażówki, Janusz Bułkowski z Bartoszem Bachorskim, którzy w finale pokonali Dariusza Luksa i Zbigniewa Żukowskiego (2:0). Trzecią pozycję zajęli Marek Antoniuk z Danielem Plińskim po zwycięstwie z Jarosławem Piotrowskim i Dariuszem Parkitnym.

W tym samym roku Marek Antoniuk wystąpił w turniejach cyklu FIVB Beach Volleyball World Tour- w Teneryfie w Hiszpanii, razem z Plińskim zajęli 42. miejsce, zdobywając 4 punkty w klasyfikacji cyklu World Tour , w Gstaad (Holandia), również wzbogacili swoje konto o 4 punkty oraz w Wenecji- o 10 punktów. W lipcu decyzją Związku Piłki Siatkowej M. Antoniuk rozpoczął występy w dwójce z D. Lisieckim. Mimo, że początkowo im się nie wiodło i w MP w Krynicy Morskiej zajęli 5-6 miejsce, w ostatnim w sezonie występie zdobyli w Starych Jabłonkach brązowy medal Pucharu Polski.

W 2002 r. znów grał w parze z Robertem Głogowskim, tym razem bez powodzenia. Dużo czasu poświęcał następnemu celowi, jaki sobie postawił-utworzenie drużyny siatkówki seniorów z perspektywą gry w II lidze. Znów się udało. **Teraz celem jest Seria B**-kapitanie do boju!

20.Dane statystyczne zaczerpniętych z protokółów meczów drugoligowych.

1. Najwięcej zdobytych punktów w wygranym meczu: 99 z Netem Ostrołęka u siebie.
2. Najwięcej zdobytych punktów w przegranym meczu: 68 z Netem Ostrołęka na wyjeździe.
3. Najmniej zdobytych punktów w wygranym meczu: 75 z AZS WSPol Olsztyn u siebie.
4. Najmniej zdobytych punktów w przegranym meczu: 52 z Siemowitem Gostynin na wyjeździe.
5. Najdłuższy wygrany mecz: 3:2 z Netem Ostrołęka u siebie – 110 minut.
6. Najdłuższy przegrany mecz: 0:3 z Netem Ostrołęka na wyjeździe – 76 minut.
7. Najkrótszy wygrany mecz: 3:0 z AZS WSPol Olsztyn u siebie – 55 minut.
8. Najkrótszy przegrany mecz: 0:3 z Siemowitem Gostynin – 65 minut.

9. Najdłuższy wygrany set: 26 minut trwał 3 set meczu z Netem Ostrołęka u siebie (3:2)
10. Najdłuższy przegrany set: 29 minut trwał 3 set meczu z SKS Starogard Gd u siebie (3:1)
11. Najkrótszy wygrany set: 12 minut trwały sety: 2 z SKS Starogard Gd. u siebie (3:1) i 4 z Netem Ostrołęka u siebie (3:2).
12. Najkrótszy przegrany set: 16 minut trwał 2 set meczu z Siemowitem Gostynin na wyjeździe (0:3).

21. Podsumowanie sezonu 2002/2003 II ligi siatkówki mężczyzn

O opinie na temat zakończonego sezonu zwróciłem się do trenera naszych siatkarzy Jacka Wesołowskiego.



Jacek Wesołowski - wychowanek Tura Bielsk Podlaski, podczas studiów na AWF w Białej Podlaskiej grał krótko w zespole AWF Biała Podlaska jako II rozgrywający. Po powrocie do Bielska próbował z Markiem Antoniukiem utworzyć dobrą drużynę w Turze, udało się to z Cezarem Białystok, który wszedł do II ligi. Był tam trenerem i grał również jako rozgrywający. Po wielu zawirowaniach przeszedł z drużyną do Bielska Podlaskiego a później do Ostrołęki, by niespodziewanie w 2002 roku znów z M. Antoniukiem utworzyć II ligowy zespół w Hajnówce. Pracuje w Białymstoku w drukarni Cezar, żonaty, dwoje dzieci. Trener II ligowego zespołu Moderator OSiR Hajnówka.

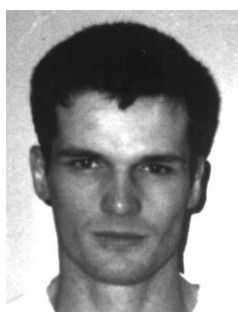
Opinia o zakończonych rozgrywkach:

-Poziom II ligi jest b. zróżnicowany. Moim zdaniem lepszy był system rozgrywek, który obowiązywał przed dwoma laty. Były wtedy dwie grupy, występowało więcej drużyn i poziom był wyższy. Teraz w każdej grupie są 3-4 drużyny mocne i tyle samo słabszych. Dlatego nie wszystkie mecze niosą dla kibiców odpowiednią dawkę emocji. Z naszego występu jestem b. zadowolony, osiągnęliśmy b. dużo. Drużyna powstała zniemacka, nie było właściwego okresu przygotowawczego, dobieraliśmy dopiero zawodników. Łukasz Babińczuk dojeżdżał aż z Elbląga na treningi i mecze, w Hajnówce podjął pracę i zamieszkał od początku listopada. Drużyna pokazała charakter i dała do zrozumienia, że warto w nią inwestować. Przy rozsądnej polityce transferowej jesteśmy w stanie już w przyszłym sezonie

powalczyć o wygranie II ligi. Do spraw organizacyjnych nie mam zastrzeżeń, wszystkie kompetencje są podzielone w sposób właściwy. My nie musimy się o nic martwić tylko przykładać się do treningu. Razem z nami od kilku lat działa Marek Szymański-kierownik drużyny, formalnie występuje jako II trener. To dzięki niemu nie musimy się martwić, jak dojechać na miejsce, czy po meczu będą miejsca w hotelu itp.

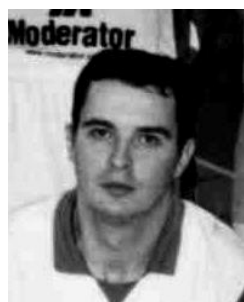
O naszych kibicach krążą już po Polsce legendy. Hajnówka dostała przydomek „twierdza”. Taki doping, jak Hajnówce rzadko się zdarza w serii B a co dopiero w II lidze Przesyłam dla wszystkich kibiców w imieniu drużyny gorące podziękowania.

Opinia o zawodnikach :



trudnych momentach.

1.Marcin Żychoń-dosyć późno dołączył do drużyny i widać było, że nie przepracował okresu przygotowawczego. Dostał parę szans pokazania się na boisku, np. w końcówce wygranego meczu z OKSiW Warka. Na pewno ma potencjał i możliwości, po przepracowaniu okresu przygotowawczego może być pełnowartościowym zawodnikiem, może nie w pierwszej szóstce, ale takim, który może zagrać w drużynie w trudnych momentach.



2.Arnold Kopyść - w tym sezonie trapiły go kontuzje jednak pokazał, że jest ważnym elementem drużyny. Zwłaszcza w pierwszym meczu ze Starogardem Gdańskim był nie do zatrzymania. Gdy po kontuzji w meczu z Gostyninem zagrał z konieczności na pozycji libero z kontuzjowaną ręką pokazał, że można w każdej sytuacji na niego liczyć.



3.Darek Pacewicz - duże doświadczenie zdobyte na wielu boiskach procentowało, gdy trzeba było zastąpić słabiej dysponowanych kolegów. Grał w zależności od potrzeb jako libero, przyjmujący i atakujący. Mimo wieku przydatny dla drużyny, choć z tego powodu siatkówkę traktuje już nieco z przymrużeniem oka.



4.Artur Maksymiuk - na początku sezonu Artur przegrał rywalizację o miejsce w pierwszej szóstce z Arnoldem Kopyściem. Do końca jednak się nie poddawał i pracował. Gdy Arnolda prześladowały kontuzje, potrafił przyjąć na swoje barki ciężar gry. B. dobre mecze rozegrał w Ostrołęce, z Gostyninem i Starogardem. Artur nie składa broni i zapowiada walkę o szóstkę w przyszłym sezonie. Jest to dusza naszej drużyny, potrafi znaleźć się w każdej sytuacji i w razie potrzeby pomóc.



5.Maciek Wesolowski - przed sezonem został wrzucony na głęboką wodę, mimo, że był rozgrywającym ale drugim. Nowe warunki, brak zmienników powodowały wielki stres ale z meczu na mecz rozkręcał się, brał na siebie odpowiedzialność za grę całego zespołu. Bardzo dobry jest w pojedynczym bloku. W nowym sezonie powinien pokazać pełnię swoich możliwości, ma jeszcze duże rezerwy.



6.Cezary Szykuła - jest zawodnikiem rezerwowym, który dzięki włożonej pracy ma szansę pokazać się z dobrej strony.

7.Dawid Gręziak - ze względu na studia po pierwszym meczu przestał z nami trenować.



8.Mateusz Gutowski - jest to materiał na b. dobrego rozgrywającego. Po dwóch latach usilnej pracy, podpatrywania starszych kolegów ma szansę zostać pierwszym rozgrywającym w drużynie. B. dobra kąśliwa zagrywka w wysoku, jak na swój wiek posiada dobry przegląd sytuacji, brak jeszcze doświadczenia.



9.Adrian Kochman - najbardziej pracowity zawodnik w drużynie, na każdym treningu daje z siebie 100%. Jednak nie jest jeszcze zawodnikiem na drugą ligę. W ostatnim meczu otrzymał szansę gry na pozycji libero i w miarę tą szansę wykorzystał. Jest jednak widoczna różnica między siatkówką młodzieżową i dorosłą. U niektórych zawodników widoczny jest brak doświadczenia i obycia z dorosłą siatkówką. Nie mniej Adrian cały czas pracuje i też jest pełnoprawnym członkiem naszej drużyny.



10.Dariusz Jaloza - na początku sezonu nasz podstawowy środkowy, z którym wiązaliśmy duże nadzieje. Później niestety kontuzja stawu skokowego wyłączyła go z gry na kilka tygodni. W ten sposób otworzył drzwi do szóstki Andrzejowi Iwaniukowi i on tą szansę wykorzystał. Darek po powrocie do pełnej sprawności musiał ostro walczyć o miejsce w szóstce. Próbowaliśmy go na innej pozycji -

atakującego lecz najlepiej pasuje mu pozycja środkowego. W następnym sezonie wiążemy z tym zawodnikiem b. duże nadzieje.



11.Łukasz Babińczuk- okres przygotowawczy przepracował z drużyną lecz nie do końca. Ze względu na koniec urlopu i przeciąganie się spraw związanych ze zmianą pracy musiał na mecze dojeżdżać z Elbląga. W pierwszych meczach nie mógł pokazać pełni możliwości, później była kontuzja stawu skokowego. W końcówce sezonu pokazał jednak, co potrafi.



12.Adam Awksentiuk- nie dostał szansy gry mimo, że cały czas trenuje z nami. Jest jednak zawodnikiem młodym i całą przyszłość przed nim.



13.Adam Aleksandrowicz- po prostu profesor, zawodowo podchodzi do treningu i do gry, nie ma z nim większych problemów. Urodził się, by grać w siatkówkę.



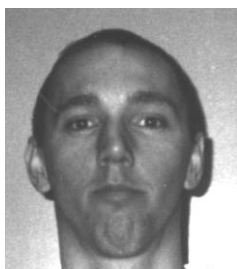
14. Marek Antoniuk- współtwórca i kapitan naszej drużyny. Publiczność i kapituła wybrała go najlepszym zawodnikiem drużyny w przekroju całego sezonu. Adam wspólnie z Markiem tworzą najlepszą parę odbierających w naszej lidze i stanowią o sile drużyny.



15.Jerzy Janiel- przed sezonem z konieczności został libero, pierwsze mecze nie były najlepsze w jego wykonaniu ale końcówka sezonu pokazała, że jest jednym z najlepszych w lidze na swojej pozycji. Nabral pewności, obycia i teraz trudno sobie wyobrazić naszą drużynę bez Jurka na pozycji libero.



16.Mieszko Rządowski- jest zawodnikiem młodym, wysokim. Gdy zaszła konieczność zastępował w drużynie kontuzjowanych środkowych. Przed nim jednak jeszcze dużo pracy.



17.Andrzej Iwaniuk - dosyć niespodziewanie poprzez kontuzję Darka Jałozy dostał szansę gry i tą szansę wykorzystał. Dobry w bloku, może niezbyt widowiskowy ale w każdym meczu swoje robi.



18.Roman Toch- nominalnie drugi rozgrywający, dosyć późno przyszedł do drużyny. Ma duże możliwości, dobrze rozgrywa krótką piłkę.



Robert Wajszczuk - w pierwszej rundzie występował na pozycji libero. Zawodnik bardziej znany z sukcesów w zapasach w stylu klasycznym. Mistrz świata amatorów weteranów w kategorii 96 kg z 2002 r.

22.Piotr Lewczuk – siódmy zawodnik Moderatora

Podczas jednego z wywiadów trener II-ligowej drużyny siatkarskiej Moderator OSiR Hajnówka Jacek Wesołowski stwierdził, że ósmym zawodnikiem hajnowskiego zespołu jest publiczność. Kto więc jest siódmym zawodnikiem? Niewątpliwie Piotr Lewczuk – spiker zawodów .

RP: Jak się zaczęła Pana kariera spikera sportowego?

P. L: Mimo, że mieszkam w Bielsku Podlaskim, moja przygoda ze sportową konferansjerką zaczęła się w Białymstoku, z chwilą zakwalifikowania się do II ligi zespołu siatkówki

mężczyzn Cezara Białystok. Na prośbę trenera Jacka Wesołowskiego, brata mego kolegi ze szkoły średniej, medycznie zabezpieczałem mecze siatkówki. Dodatkowo, znając moje obycie z mikrofonem zaproponowano mi prowadzenie spikerki. .

RP: Co Pan robił po rozpadzie Cezara?

PL: Po I rundzie Cezar się rozpadł i drużyna przeszła do Bielska Podlaskiego, gdzie grała w barwach MOSiR-u. W Bielsku nie zajmowałem się spikerką sportową. Ale prowadziłem dwa razy Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek i być może poprowadzę następne. Później przenieśliśmy się wraz z drużyną do Ostrołęki, gdzie powstał zespół NET. Obecnie współpracuję z OSiR-em Hajnówka. W drużynie Cezara występował Marek Antoniuk, który po objęciu funkcji dyrektora OSiR-u ściągnął mnie do Hajnówki. W Hajnówce prowadziłem wiele imprez, np. siatkówkę plażową, spartakiadę samorządowców, mecz piłki nożnej juniorów Polska-Rosja.

RP: Jaka jest rola spikera podczas meczu?

PL: Jest to b. odpowiedzialna rola. Spiker może być zwykłym zapowiadaczem, może też pozytywnie wpływać na zawodników i na publiczność. Szczególnie jest to ważne wtedy, gdy drużynie się nie wiedzie. Nie można drużyny dobijać, staram się podtrzymywać zawodników na duchu. W takich momentach mówię „nic się nie stało, gramy dalej”. Odpowiednio do sytuacji na boisku mam przygotowane odpowiednie fragmenty muzyczne. Gdy drużynę trzeba pobudzić, puszczałem rytmiczny kawałek, przy którym zarówno zawodnicy jak i publiczność wspólnie klaszczą. Gdy drużynie wychodzi, gram Zorbę. Po wygranym meczu oczywiście Queen i *We Are The Champions*. W przerwach publiczność może posłuchać modnych kawałków. Podobno starsi kibice narzekają, że jest za głośno. Ale większość kibiców to młodzież, która ma inny styl bycia. Podczas meczów staram się ostudzić atmosferę, gdy robi się za gorąco. Muszę przyznać, że hajnowska publiczność jest super i zgadzam się z opinią trenera, że to ósmy zawodnik. Publiczność bardzo pomogła w najtrudniejszych momentach meczu z NET-em.

RP: Przed trzema tygodniami, gdy Pana zastępował redaktor Miłosz Karbowski była ta sama muzyka, podobne powiedzenia lecz nie było atmosfery, jaką Pan umie wytworzyć.

PL: Wypadło mi wesele w rodzinie i nie mogłem być na meczu z Giżyckiem. Dziękuję Miłoszowi, że zgodził się mnie zastąpić. Słyszałem opinię, że wypadł b. dobrze. Ale wiadomo, że ludzie przyzwyczajają się i nie lubią zmian. Miło mi, że to, co robię jest doceniane przez publiczność.

RP: Czy spiker sportowy Piotr Lewczuk uprawiał sport?

PL: Sportem zajmowałem się od dziecka, najbardziej interesowałem się siatkówką, w którą grałem w szkole podstawowej, średniej i w czasie studiów. Moim kolegą z drużyny szkoły

średniej był Maciek Wesołowski - pierwszy rozgrywający Moderadora. Podczas studiów przez dwa lata występowałem w Kabarecie „Widelec”. Interesuje mnie muzyka – śpiewam i gram. Współpracowałem też z białostockim radiem „Plus”. Na co dzień pracuję jako lekarz-młodszy asystent Oddziału Ortopedyczno-Urazowego w Bielsku Podlaskim.

RP: Dziękuję za wywiad i życzę prowadzenia spikerki podczas zawodów pierwszoligowych, oczywiście z udziałem zespołu Moderadora.

PL: Ja również dziękuję.

23.Publiczność-ósmy zawodnik

W wywiadzie w „Gazecie Współczesnej” z 5 listopada 2002 na pytanie red. Miłosza Karbowskiego: *„Jak oceniasz hajnowską publiczność? trener Jacek Wesołowski odpowiedział:*

-Jest niesamowita. Tyle klubów już zaliczyliśmy w swoich karierach i zawsze trafialiśmy na dobrych kibiców, ale to co nas tu spotkało, przeszło nasze wszelkie oczekiwania. To już nie jest „tylko” nasz siódmy zawodnik, ale także ósmy a może i dziewiąt. Jest z nami na dobre i na złe. Publiczność nie załamuje się naszymi błędami, a wręcz przeciwnie, w trudnych momentach głośno dopinguje, podrywając nas do walki. To co się tu dzieje, nie zdarza się w niektórych salach Serii B i Serii A. ”

Trener Wesołowski w wywiadzie z Mariuszem Klimaszewskim zamieszczonym w „Przeglądzie Sportowym” z 22 stycznia 2003 r. mówiąc o kibicach podkreślił: *W Polsce już się mówi o „hajnowskim kotle”. Dla tych kibiców chce się grać.*

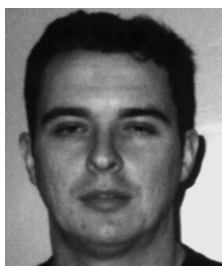
Po przegranym meczu w Hajnówce zawodnik Siemowita powiedział, że przy kibicach hajnowskich kibice w Gostyninie zachowują się, jakby byli w kościele.

24.Siatkarze w mediach

Powstanie II-ligowego zespołu w Hajnówce i późniejsze sukcesy sprawiły, że podlaskie media poświęcały b. dużo miejsca na swoich łamach i antenie. Najczęściej przeprowadzano wywiady z trenerem Jackiem Wesołowskim i kapitanem Markiem Antoniukiem. Marek Antoniuk zazwyczaj wypowiadał się w sprawach organizacyjnych, natomiast Jacek Wesołowski oceniał poszczególne mecze, przekazywał informacje o meczach rozgrywanych poza Hajnówką. Red. Kołakowski z redakcji sportowej Radia Białystok na „żywo” wypytywał o wyniki telefonicznie po zakończonych meczach.

Nie zapomniano o innych czołowych zawodnikach Moderadora. Po meczu 4. kolejki z MOSiR-em Giżycko red. GW Miłosz Karbowski informował:

„Tata wygrał mecz



*Grający na pozycji atakującego w drużynie OSiR-u Moderatora **Arnold Kopyść** w czwartek został szczęśliwym ojcem. Jest to jego trzecie dziecko. W sobotę nie było jeszcze wiadomo jakie imię będzie nosił nowo narodzony syn państwa Kopyściów.*

Nic dziwnego, że podczas spotkania siatkarz Moderatora myślami był chyba przy swojej najmniejszej pocieszce: -Arnold zagrał dzisiaj trochę poniżej możliwości, ale trudno mu się dziwić. Decydowały o tym względy pozasportowe-przyznał po meczu trener Jacek Wesołowski."

Bohaterem 10. kolejki w meczu z Siemowitem Gostynin był Adam Aleksandrowicz. M. Karbowski tak o nim pisał:



*„Używając tytułu piosenki Moniki z "Big Brothera" komentował zagrania **Adama Aleksandrowicza** spiker sobotniego meczu w Hajnówce. Ocena jak najbardziej trafna, choć postawy "szczęśliwej trzynastki" (taki numer nosi Adam na koszulce) nie można oczywiście kojarzyć z miernotą wspomnianego utworu. W obecnym sezonie 25-letni siatkarz spisuje się znakomicie. Co prawda zdarzają mu się słabsze mecze na wyjeździe (w Gostyninie i Starogardzie Gdańskim), ale u siebie niesiony dopingiem kibiców wznosi się na wyżyny swoich umiejętności. W minioną sobotę był niebywale eksploatowany przez rozgrywającego Macieja Wesołowskiego, ale przyczynę tego stanowiła prawie stuprocentowa skuteczność "Aleksa". To on przy wydatnej pomocy serwisów i wystaw rozgrywającego OSiR-u odwrócił losy spotkania w trzecim secie kończąc wszystkie ataki, mimo że siatkarze Siemowita dobrze wiedzieli, gdzie piłka powędruje i już czyhali na niego z co najmniej podwójnym blokiem. Rozpędzony Aleksandrowicz kapitalnie zagrał też w czwartej partii, a wcześniej też się nie mylił.*

- Rzeczywiście dziś zagrałem dobrze, może najlepiej w tym sezonie - mówił po meczu Adam. - Dostawałem dużo piłek i trochę sprzyjało mi szczęście - powiedział skromnie.

Bardziej wylewny w ocenie zawodnika był trener Jacek Wesołowski: - Wszyscy zegrali na maksimum swoich umiejętności, ale to co wyprawiał Adam było nieprawdopodobne. Nie skończył chyba tylko dwóch ataków, które wykonywał z bardzo trudnych pozycji."

Następnymi, którzy trafili na łamy „Gazety Współczesnej” to **Policyjny zaciąg w Hajnówce. Podoficerowie świadczą o sile zespołu siatkarzy Moderatora. „Glina” potrafi skakać.** Podkomisarze pod siatką nieco się chyba obrazili za tą degradację (są oficerami) na red. Miłosza Karbowskiego. Redaktor ma jednak szczęście, że nie pracują oni np. w drogówce.



Łukasz Babińczuk (23 lata)-pracownik służby prewencyjnej w KPP w Hajnówce. Od 19 marca będzie dzielnicowym. Kawaler, ale już niedługo (data ślubu 13 września 2003 r.). Środkowy, wzrost 198 cm. kluby: MKS Truso Elbląg, Jurand Malbork, WSPol Szczytno.



Artur Maksymiuk (27 lat)-specjalista w Zespole Szkolenia w Oddziałach Prewencji w Białymstoku. Atakujący, wzrost 198 cm. Kawaler. Kluby: Tur Bielsk Podlaski, AZS II Olsztyn, WSPol Szczytno.



Maciej Wesołowski (27 lat)-kierownik ogniwa patrolowo-interwencyjnego KPP w Bielsku Podlaskim. Żonaty z policjantką Anną. Rozgrywający, wzrost 186 cm. Kluby: Tur Bielsk Podlaski, WSPol Szczytno.

Wszyscy w ubiegłym roku skończyli studia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Zaczęli pracować w wyuczonym fachu- oprócz niego łączy ich miłość do siatkówki. Cała trójka swoje kariery zawodowe zaczęła od służby w prewencji.

Artur Maksymiuk, Łukasz Babińczuk i Maciej Wesołowski od jesieni 2002 r. reprezentują barwy drugoligowej drużyny OSiR Moderator Hajnówka. Trzech przyjaciół z boiska: skrzydłowy, środkowy i rozgrywający na co dzień uprawianie sportu dzieli z pracą w policji.

Spokój, „dusza” i żywioł.

Jak przystało na różne role, jakie spełniają na boisku, prywatnie każdy z nich jest inny.

-Maciek jest dość cichy, spokojny, ale lubi też poartować- charakteryzuje młodszego brata trener Moderadora Jacek Wesołowski. „Maks” to taka dobra dusza drużyny. Potrafi się znaleźć w każdej sytuacji. Poza tym to bardzo uczynny człowiek. Natomiast podstawową cechą Łukasza jest pewność siebie. Zarówno w życiu prywatnym, jak i na boisku.



Na parkiecie najbardziej żywiołowy jest Babińczuk, który najlepiej czuje się w sytuacji, gdy poziom adrenaliny przekracza przeciętną normę. Jeszcze nie do końca rozumie się z Maćkiem w rozegraniu, ale jeśli już trafi krótką, to musi być efektowna! Poza tym ma duże rezerwy w grze blokiem. Maksymiuk spełnia rolę siódmego gracza, a gdy Arnold Kopyść doznał kontuzji wskoczył do „szóstki” godnie zastępując kolegę. Wesółowski, choć najniższy z całej trójki zaliczył wiele ważnych pojedynczych bloków. Ma też trudny do odbioru plasowany serwis. Tymi dwoma elementami „wyleczył” w sezonie zasadniczym NET Ostrołęka i Siemowit Gostynin z myślą o sukcesach w hajnowskiej hali.

Dobrze jak w domu

Grupa „policyjna” to szalenie ważne ogniwo w powstałej niedawno drużynie. Całej trójce bardzo podoba się w miasteczku położonym w sąsiedztwie Puszczy Białowieskiej.

-Pochodzę z Bielska Podlaskiego, więc Hajnówka nie jest dla mnie miejscem obcym-mówi Artur Maksymiuk.-Przyjaźnie nastawione są do nas władze, mamy też dobrego sponsora. Kto wie, po lekkich wzmocnieniach możemy powalczyć w przyszłym sezonie nawet o wygraną II ligi.

-Tu jest znakomita publiczność. Szło nam tak dobrze, że chyba narobiliśmy naszym wspaniałym kibicom apetytu na sukces w play off, a naszym celem było przecież utrzymanie w lidze. Najważniejsze, że organizacyjnie wszystko zapięte na ostatni guzik, możemy skupić się na grze-twierdzi Maciej Wesółowski.

Łukasz Babińczuk jako jedyny zamieszkał nawet w Hajnówce:-Wynajmuję mieszkanie, bardzo dobrze współpracuje mi się z ludźmi z mojej komendy. Czy Hajnówka jest dla mnie za mała? Pracowałem w wielokrotnie większym Elblągu jako dzielnicowy i szczerze przyznam, że ludzie są tu bardziej uprzejmi, miłsi, nie chciałbym wracać do dużego miasta. Jako siatkarz mogę się realizować, a poza tym jest dla kogo to robić, bo przecież mamy kapitalnych kibiców-mówi prawie dwumetrowy środkowy Moderatora.

Komendant śledzi

Policjant też człowiek, pracuje najczęściej od 7,30 do 15,30. Dlatego nasi siatkarze nie mają większych kłopotów z uczęszczaniem na treningi, nie mówiąc o meczach ligowych. Zdarzają się oczywiście wyjątki, kiedy przełożeni przydzielą nocną służbę na „dyżurce”, ale nawet wtedy uda się czasem wcześniej na godzinę wpaść na zajęcia. Trójka mundurowych zgodnym chórem stwierdza, że spora w tym zasługa ich szefów przyjaźnie nastawionych do sportowych zamiłowań podkomisarzy.-Mój komendant śledzi nasze wyniki, zawsze mnie wypytuje, co ostatnio ugraliśmy-mówi Maciej Wesółowski.

Na pytanie, czy umiejętności nabyte na studiach i podczas pracy zawodowej przydają się na boisku, wpadają w zakłopotanie. Wreszcie „Maks” stwierdza: -W moim przypadku niezbędna jest umiejętność zachowania spokoju i właściwej współpracy. Siatkówka to nie jest sport indywidualny, trzeba umieć się porozumieć, czasem ustąpić, a czasem postawić na swoim.

-Moja praca nie ma wiele cech wspólnych z grą w siatkówkę-po namyśle mówi Łukasz Babińczuk. -Może dzięki niej łatwiej sobie radzić ze stresem, bo w zawodzie policjanta jest ich sporo, choć nie chodzi tu oczywiście np. o jakieś strzelaniny czy pościgi. Może dzięki temu w czasie meczów nawet w trudnych sytuacjach nie „pękamy”.

Maciej Wesółowski znajduje analogię między stanowiskiem, na którym pracuje i boiskową pozycją rozgrywającego: -W pracy odpowiadam za kilkunastu ludzi, na boisku natomiast kieruję gra drużyny, co wiąże się przecież z dużą odpowiedzialnością.

Obietnica mundurowych

Tak się złożyło, że żaden z policyjnego „oddziału” siatkarskiego nie jest w pełni zadowolony ze swoich sportowych dokonań w tym sezonie.

-Praktycznie dopiero w listopadzie zacząłem normalnie grać, bo nie miałem możliwości odpowiedniego spędzenia okresu przygotowawczego, a w październiku przytrafiła mi się kontuzja stawu skokowego-mówi Łukasz. -Dopiero na koniec ligi łapię właściwy sobie rytm.

-Może i miałem dobre wejścia- mówi odgrywający w teamie rolę „jokera” Artur Maksymiuk. -To jednak za mało. Myślę, że trochę w tym mojej winy, bo z różnych przyczyn zabrakło mi pełnego przygotowania do sezonu.

-Przez dłuższy czas przed przyjściem do Hajnówki nie byłem pierwszym rozgrywającym-mówi z kolei Maciek Wesolowski. - W związku z tym strasznie mi brakowało ogrania. Miewałem mecze lepsze jak u siebie z Siemowitem Gostynin, ale też i słabsze.

Kibicom komunikujemy, że trzech postawnych mężczyzn po wyrażeniu tej „skruchy” zapewnia poprawę. Za rok razem z kolegami z zespołu szykują nam więcej miłych niespodzianek.

25. Sportowa rodzina Jąlozów

Konstanty Jąloza jest znany w środowisku siatkarskim ze względu na swoich synów-siatkarzy. Kiedyś reprezentował przez kilkanaście lat drużynę hajnowskiej Puszczy, w której występował na bramce. Jako oldboj z drużyną Hajnowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego zdobył w 1986 r. Puchar ZSMP w najważniejszej imprezie w Polsce dla piłkarzy amatorów. Dziś jest mocno zainteresowany siatkówką, zbiera wycinki z gazet o występach swoich synów i ich drużyn.

-Jako pierwszy siatkówką zajął się starszy syn Darek. Początkowo nie interesowaliśmy się postępami syna. Dopiero po zakwalifikowaniu się do pierwszego zespołu w LO z DBJN zacząłem oglądać mecze drużyny szkolnej i klubowej MKS. Przełomowym momentem było zdobycie przez MKS Hajnówka mistrzostwa województwa w grudniu 2000 r. po wygranej 3:2 nad niezwyciężoną dotąd drużyną SSUKS Suwałki. Darek był wtedy w III klasie i w następnym roku należał do najlepszych zawodników mistrzostw województwa podlaskiego drużyn szkolnych, gdzie LO z DBJN zajęło drugie miejsce za II LO Suwałki.

Dużą niespodzianką było zainteresowanie się siatkówką również przez młodszego syna Łukasza, który czynił szybkie postępy i w ubiegłym roku został wypożyczony do drużyny MUKS 15 Białystok prowadzonej przez Wiesława Kaczmarka. W okresie ferii wiosennych wozilem syna codziennie na treningi i zabierałem do domu. Nic dziwnego, że siatkówka stała się w naszym domu tematem przewodnim. Żona ucząc się w tej samej szkole, co nasi chłopcy również grała w siatkówkę (pod nazwiskiem panińskim Wiera Goworko) a jej trenerem był Mikołaj Wróblewski.

Chłopcy b. mocno zaangażowali się w rozgrywkach siatkówki. Kiedy przychodziły wakacje, organizowali u dziadka na Wygodzie boisko, zapraszali kolegów z drużyny i grali tam przez całe lato. Dzisiaj rzadko spotyka się takie podejście do sportu wśród młodzieży.

W ubiegłym roku synowie wyjechali z Hajnówki. Dariusz studiuje farmację w Lublinie, a młodszy dzięki występom w ćwierćfinale Mistrzostw Polski kadetów uzyskał szansę dalszego rozwoju swojej kariery w szkółce siatkarskiej MKS MOS Wola Warszawa. Dwóch jego kolegów z drużyny Daniel Saczko i Jarosław Szpilko trafiło do szkółki siatkarskiej AZS Częstochowa. Jest to nowy trend w wychowaniu sportowców, którą popieram, gdyż daje możliwość poznania nowoczesnego treningu i wybicia się w światku siatkarskim.

Jako rodzice mamy nieraz z żoną wątpliwości, czy synowie potrafią pogodzić sport wyczynowy z nauką. Na poziomie drużyn ligowych trenerzy niechętnie patrzą na studiujących zawodników, którzy z tego powodu nie są dyspozycyjni. Gdyby doszło do wyboru-siatkówka wyczynowa, czy nauka, to namawiałbym synów do kontynuowania nauki, gdyż najważniejszym dla nich jest zdobycie zawodu.

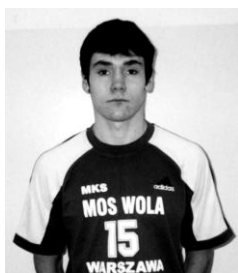
Po obejrzeniu w 2001 r. eliminacji do MP w siatkówce plażowej zorganizowanych przez Marka Antoniuka spodobała mi się ta dyscyplina sportu. Jest to gra dla zawodników myślących. Każda niedyspozycja zawodnika odbija się na ogólnym wyniku drużyny. Również synowie zainteresowali się nią i z powodzeniem występowali w mistrzostwach województwa kadetów i juniorów. W ubiegłym roku synowie wystąpili razem i uzyskali kilka zwycięstw: podczas turniejów wakacyjnych w Hajnówce i Elku. Startowali na koniec sezonu w eliminacjach do finałowego turnieju MP w Starej Jabłonce lecz odpadli. Uważam, że w tym

sezonie powinni dalej grać ze sobą. Darek jest zawodnikiem atakującym, Łukasz potrafi dojrzeć wolne pole i tam zagrać. We dwójkę dobrze się uzupełniają i powinno im iść coraz lepiej.



Dariusz Jaloza- z siatkówką zetknąłem się dopiero w liceum. W pierwszej klasie trener Roman Daniluk zwrócił uwagę na mój wzrost i namówił do uprawiania siatkówki. Robiłem szybkie postępy, trafiłem do pierwszej szóstki i gram już tak przez pięć lat. Kiedy powstała drużyna drugoligowa w Hajnówce, Marek Antoniuk zaproponował mi, bym w niej występował.

Niestety podczas treningu w Lublinie doznałem kontuzji po drugim meczu rozgrywek II ligi, po 1,5 miesięcznej kuracji trudno mi było odzyskać miejsce w drużynie. Problemem dla mnie są dojazdy na treningi do Hajnówki i na mecze. W okresie sesji egzaminacyjnej kilka meczy opuściłem. Nic dziwnego, że trener wpuszczał mnie do gry tylko na kilka piłek i nie mogłem wtedy pokazać swoich umiejętności. Dopiero w play-offie w meczu rewanżowym z Siemowitem Gostynin, gdy niedysponowany był Arnold Kopyść, dostałem szansę wykazania się i mecz mi wyszedł. Biorę również udział w rozgrywkach akademickich w Lublinie w siatkówce i koszykówce. Moją osobą zainteresowali się miejscowi trenerzy siatkówki oraz trener drużyny koszykówki. Oczywiście z siatkówki nie zrezygnuję. Latem będę grał w plażówce, w maju wystąpię w MP Akademii Medycznych w Gdańsku i tydzień później w eliminacjach do MP w Hajnówce z zawodnikiem z Lublina. W dalszej części sezonu zagram prawdopodobnie z bratem.



Łukasz Jaloza -w podstawówce u p. Jabłońskiego w SP 2 uprawiałem lekkoatletykę i koszykówkę. W siatkówkę zacząłem grać w ogólniaku u p. Daniluka. Ponieważ po występach w ćwierćfinałach MP kadetów otrzymałem propozycję dalszego rozwijania swoich umiejętności w drużynie MKS MOS Wola Warszawa, po letnim obozie z tą drużyną

zdecydowałem przenieść się do Warszawy. W Warszawie treningi są intensywniejsze, jest dużo zajęć z taktyki. Uważam, że wybrałem dobrą drogę do rozwijania swoich umiejętności. Kiedyś w takiej drużynie występował Paweł Zagumny, niedawno w MOS-ie grał Arkadiusz Golaś, a z zawodników grających w Hajnówce taką drogę przeszedł Adam Aleksandrowicz. Moim trenerem jest p. Felczak, który na bieżąco jest z nowinkami siatkarskimi. Działa w Komisji Szkolenia PZPS i prowadzi zespół Serii B Stolarki Wołomin. Uczęszczam do liceum ogólnokształcącego, mam takie same przedmioty jak w Hajnówce. Najważniejszą dla zawodników w moim klubie jest nauka. Terminarz zajęć podporządkowany jest zawodnikom. Matura jest na pierwszym miejscu. Wszyscy sportowcy- absolwenci idą później na studia. Trenujemy cztery razy w tygodniu i są tego efekty. Wygraliśmy w mistrzostwach Warszawy i

województwa mazowieckiego. W ćwierćfinale MP juniorów w Świdniku zajęliśmy drugie miejsce i wygramy półfinał w Świnoujściu. Teraz czeka nas występ finałowy. Przed dwoma laty nasza drużyna była mistrzem Polski. Oprócz występów klubowych reprezentowałem również swoją szkołę w mistrzostwach Warszawy w siatkówce i koszykówce. Zajęliśmy pierwsze miejsca. Nieraz jestem przemęczony ciężkimi treningami i licznymi występami ale osiągnięte wyniki sprawiają, że czuję głód siatkówki i sukcesów. Nie znam jeszcze naszych finałowych przeciwników MP (nie zagra w nich SSUKS Suwałki). Sądzę, że nie jesteśmy bez szans na zwycięstwo (6.06.03 r. w Gubinie w finale MP MOS wygrał z Jokerem Piła 3:2, Łukasz należał do najlepszych zawodników turnieju).

26. Robert Wajszczuk-najlepszy siatkarz wśród zapaśników



Kiedy pojawił się na boisku siatkówki, nie bardzo pasował do towarzystwa wysokich, smukłych zawodników przewijających się przez parkiet sali gimnastycznej Zespołu Szkół z Dodatkowym Białoruskim Językiem Nauczania w Hajnówce.

Robert Wajszczuk pochodzi z Łukowa. Zapasami zainteresował się w 1980 r. pod wpływem sukcesów, jakie odnieśli polscy zapaśnicy na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Nazwiska Suprona i Bierły przemawiały do wyobraźni 14-letniego Roberta tak mocno, że postanowił trenować zapasy. W klubie Orłęta Łuków pod okiem trenera Władysława Świętochowskiego trenowali już jego koledzy. Ale do klubu poszedł sam, nie namawiany przez nikogo. Bez problemu przystosował się do ciężkiego treningu zapaśnika. Wkrótce przyszły sukcesy-w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w kategorii + 85 kg, w Mistrzostwach Polski juniorów w kategorii do 90 kg. W ostatniej klasie Technikum Mechanicznego przeniósł się do Katowic, maturę zdawał w miejscowym technikum SMGiE. W latach 1988-92 studiował w AWF Katowice.

W GKS Katowice występował w okresie od 1984 do 1992 r. Jego kolegami z drużyny byli tak znani zawodnicy, jak: Bierła, Dołgowicz, Kierpacz, Kopański, Krzesiński, Kłozik, Suproń, Jako senior zdobył 10 medali Mistrzostw Polski w stylu klasycznym. W swojej wadze miał wspaniałych przeciwników: Bogdana Darasa i Andrzeja Malinę, którzy nie ułatwiali mu startu w barwach Polski w największych imprezach. Dlatego tylko po dwa razy wystartował w Mistrzostwach Europy i Mistrzostwach Świata w latach 1990-91. Nie miał szczęścia do Igrzysk Olimpijskich. W 1988 r. dwukrotnie wygrał z mistrzem świata z 1985 r. A. Maliną lecz do Seulu pojechał Malina. Przed IO w 1992 r. Robert był najlepszym z Polaków w Memoriale Pytłasińskiego lecz na kwalifikacje olimpijskie pojechał M. Kraszewski i zajął 11 nie premiowane miejsce po porażce z Włochem, z którym wcześniej

wysoko wygrywał Wajszczuk. Największymi sukcesami R. Wajszczuka było zajęcie 4 i 5. miejsca w Mistrzostwach Europy oraz 5 i 6 w Mistrzostwach Świata. Wielokrotnie startował w turniejach międzynarodowych (MM Turcji, CSRR, Niemiec, Finlandii i inne) wygrywając około 20 z nich.

W 1992 r. zrażony brakiem wielkich sukcesów skorzystał w możliwości wyjazdu do USA, gdzie przebywał 4,5 roku. Był tam trenerem w klubie zapasniczym NYAC i nadal startował. Trzykrotnie wygrywał w USA zawody rangi mistrzowskiej.

W 1997 r. po powrocie z USA wystartował w mistrzostwach Polski i zdobył brązowy medal. To samo osiągnięcie powtórzył w 1998 i 99 r. W roku 2000 w finale przegrał z samym A. Wrońskim. W następnym roku zwycięzcą okazał się J. Fafiński a Robert był trzeci, zaś w 2002 r. przegrał w finale z J. Sitnikiem. Po przekroczeniu 30 lat mógł rywalizować w kategorii weteranów. Wiadomo, że w tym przedziale wieku najczęściej do powiedzenia mają zawodnicy, którzy praktycznie kontynuują swoją karierę sportową pod szyldem weteranów. Dlatego należy b. wysoko ocenić występy R. Wajszczuka, który w ubiegłym roku startując pierwszy raz w Mistrzostwach Świata w Szekesfehervar (Węgry) w wieku 35 lat (górną granicą wiekową) sięgnął po brązowy medal reprezentując barwy Legii. W 2002 roku sponsorowany przez Hotel Sobieski w Poznaniu wystartował b. udanie w Zagrzebiu i tam został mistrzem świata w kategorii do 97 kg. Uważa to za swój największy sukces.

Okazuje się, że Robert Wajszczuk ma jeszcze szanse startować w reprezentacji kraju i znalazł się w kadrze olimpijskiej. Wykorzystuje każdą chwilę do treningu. W Podlasiu trenuje pod kierunkiem Kierdelewicza. W Warszawie korzysta z możliwości treningu u A. Wrońskiego. Jeździ też na zgrupowania kadry. Siłę trenuje w białostockich klubach kulturystycznych. Jego sportowym marzeniem numer jeden jest występ na Igrzyskach Olimpijskich. Teoretycznie szansa jeszcze istnieje. W wadze 97 kg występuje Sitnik i młody Mikołajczyk, czasami także Jacek Fafiński - zawodnicy, z którymi można wygrać. Największy problem, to brak stypendium (mistrzostwo świata weteranów nie kwalifikuje do jego otrzymania) i brak sponsora. Efekty zimowych treningów było już widać w kwietniu 2003 roku, kiedy w czasie MP w zapasach w Warszawie R. Wajszczuk znów zdobył srebrny medal, tym razem w wadze do 120 kg (w niższej wadze było zbyt wielu groźnych konkurentów), po porażce ze starym znajomym M. Kraszewskim. Czy trener kadry Józef Tracz da szansę „staremu wyjadaczowi”, wkrótce się przekonamy.

27. Białowieża siatkarskim zapleczem dla Moderadora?

W 2003 r. siatkarskie drużyny z Białowieży zaczęły osiągać znaczące sukcesy w skali województwa. Trenerami tych drużyn są Wojciech Gutowski i Jarosław Kutikow. Obaj trafili

do „ miejscowości na końcu świata”, jak mówi pochodzący z Kujaw Gutowski. Jarkowi łatwiej było się przyzwyczaić, gdyż pochodzi z pobliskiej Hajnówki. Tu grał w drużynie MKS Hajnówka, w 1984 r. startował w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Poznaniu (12. miejsce). Jego trenerami byli: Aleksander Siegień i Mikołaj Wróblewski.

Jako trener siatkówki Wojciech Gutowski ma spore osiągnięcia. Drużyna Technikum Leśnego z Białowieży z 13 edycji Mistrzostw Polski Szkół Leśnych wygrała 7 razy, w 2003 roku była pierwsza. W Licealiadzie województwa podlaskiego zajęli drugie miejsce za II LO Suwałki, ubiegłorocznym finalistą klubowych MP juniorów. Jako działacz Towarzystwa Sportowego „Żubr” przyczynił się do powstania „Biegu Żubra”, wybudowania sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej. Razem z Jarkiem Kutikowem grają w drużynie oldbojów, z którą kilkakrotnie startowali w Mistrzostwach Polski Oldbojów.

Przez wiele lat siatkarze ZSL pierwszy kontakt ze sportem mieli dopiero w szkole średniej. Teraz jest znacznie lepiej, gdyż trafiają do szkoły wychowankowie Jarosława Kutikowa z gimnazjum z Białowieży i trenerów z Hajnówki-Aleksandra Siegienia i Romana Daniluka. Zawodnicy ci mają już kilkuletni staż siatkarski i spore osiągnięcia w skali wojewódzkiej. Wychowankowie J. Kutikowa zajęli w 2003 r. pierwsze miejsce w Gimnazjadzie Podlaskiej i 14. miejsce w Gimnazjadzie Ogólnopolskiej, a zespół UKS Olimpijczyk Białowieża uplasował się na czwartym miejscu w Mistrzostwach Podlasia kadetów. W 2002 r. Bartosz Małachowski będący w kadrze wojewódzkiej młodzików, grając w barwach klubu białostockiego UKS Oczko zajął drugie miejsce w mistrzostwach Polski w czwórkach.

Dzięki takim trenerom Białowieża może być siatkarskim zapleczem dla II-ligowego Moderatora. Obecnie w Moderatorze występuje Mateusz Gutowski z ZSL, wkrótce mogą dojść następni.

28. Mikołaj Wróblewski - wspomnienie o twórcy sukcesów hajnowskiej siatkówki



18 czerwca 2002 r. w wieku 62 lat zmarł nagle w białostockim szpitalu Mikołaj Wróblewski, sekretarz Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Hajnówce. Był on twórcą sukcesów hajnowskiej siatkówki, początkowo żeńskiej, później męskiej. Chociaż pochodził z rejonu Bielska Podlaskiego, swoje dorosłe życie związane ze sportem spędził w Hajnówce. Miał szczęście, że robił to, co lubił i czym się pasjonował.

Urodził się 12 maja 1940 r. w Maleszach w gminie Łubin Kościelny. Po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej uczył się w Liceum Pedagogicznym w Bielsku i Studium

Nauczycielskim w Ełku. W 1962 r. Mikołaj Wróblewski podjął pracę nauczyciela w-f w Szkole Podstawowej nr 2 w Hajnówce (byłem jednym z pierwszych Jego uczniów). Nie było tu sali gimnastycznej, tylko skromne boisko, z którego niefortunnie kopnięte przez uczniów piłki często lądowały w pobliskiej rzeczce Leśnej lub za płotem ogrodów przydomowych. Dlatego preferował piłkę ręczną (zamiast piłki nożnej), w której imponował swoim wychowankom sprytem, zręcznością i umiejętnościami strzeleckimi. Wśród uczniów najstarszej klasy-siódmej wyłowił talent czystej wody, jakim był Waldek Skaskiewicz. Podczas nauki i studiów w Białymstoku Waldek rozwinął swoje umiejętności stając się podstawowym zawodnikiem II-ligowego AZS-u i członkiem akademickiej reprezentacji Polski.

Zajęcia z uczniami nie zaspokajały Mikołajowi Wróblewskiemu potrzeby sportowej rywalizacji. Postanowił zebrać grupę entuzjastów siatkówki z rejonu hajnowskiego, gdyż ten sport można było praktycznie uprawiać przez cały rok. Dzięki pomocy m. in. braci Aleksandra i Leonarda Kulwanowskich z Czeremchy powstała drużyna reprezentująca początkowo barwy PSS Społem. Występowali na spartakiadach, których w tamtych czasach rozgrywano dużo.

Dużo radości sprawiała Mikołajowi Wróblewskiemu szybka jazda na motorze. Niestety wypadek drogowy spowodował przerwanie kariery sportowej. Kiedy w szpitalu dochodził do zdrowia, koledzy z drużyny występowali już w barwach LZS Hajnówka, do czego namówił ich znany działacz Witalis Nowik.

Po powrocie do zdrowia Mikołaj Wróblewski poświęcił się pracy nauczycielskiej i trenerskiej w LO 10 podnosząc jednocześnie kwalifikacje zawodowe. W 1968 r. obronił pracę magisterską na AWF w Warszawie i zdobył uprawnienia trenera II klasy z siatkówki. Praca magisterska była związana ze sportem hajnowskim.

Okazało się, że łatwiej pracowało się z drużyną dziewcząt. Pierwsze sukcesy przysły w sezonie 1965/66, kiedy zespół wystąpił w półfinale Mistrzostw Polski Młodziczek w Iławie. Najlepsza zawodniczką była Tamara Szymańska, będąca obecnie kierownikiem Katedry Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Podlaskiego. W następnych latach drużyny młodziczek i junierek kilkakrotnie zdobywały mistrzostwa województwa i występowały w półfinałach Mistrzostw Polski. Odnosiły również sukcesy w mistrzostwach województwa senierek trzykrotnie walcząc w barażach o prawo gry w II lidze. Niestety awansu nie udało się zdobyć, ale trzy jego wychowanki występowały w II-ligowej Nafcie Jasło.

Kiedy założył rodzinę, jego starsza córka Iwona poszła w ślady ojca wykazując zainteresowanie siatkówką. Grała z sukcesami pod okiem trenera Jerzego Wołkowyckiego. Podczas studiów w Akademii Medycznej trenowała w drużynie uczelnianej (trener Józef

Fedorowicz) zdobywając medale w Mistrzostwach Polski uczelni medycznych. W tym czasie Mikołaj Wróblewski, kiedy w 1977 r. został sekretarzem MKS Hajnówka, postanowił utworzyć drużynę męską. Po kilku latach treningów z drużyn Aleksandra Siegienia z SP 2 i Włodzimierza Romaniuka z SP 1 wyselekcjonował b. zdolną grupę chłopców, która w 1984 r. awansowała od finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Poznaniu zajmując 12. miejsce (drugim trenerem był Aleksander Siegień), a w 1985 r. sięgnęła po brązowy medal OOM -będących Mistrzostwami Polski juniorów młodszych (drugim trenerem był Sergiusz Juziuczuk). O wartości tego sukcesu świadczy fakt, że do chwili obecnej jest to największe osiągnięcie w województwie w tej grupie wiekowej.

W późniejszym okresie nie udało się osiągnąć tak znaczących sukcesów, chociaż jego wychowankowie zdobywali tytuły mistrzów województwa, występowali w turniejach o wejście do II ligi i w półfinałach Mistrzostw Polski juniorów. Rodzynkiem w grupie jego wychowanków okazał się Marek Antoniuk, który w 1999 r. zdobył srebrny medal Mistrzostw Polski seniorów w siatkówce plażowej.

Po 30 latach pracy w zawodzie nauczycielskim Mikołaj Wróblewski przeszedł na emeryturę, ale dalej trenował siatkarzy, przygotowując do roli trenera swego wychowanka Romana Daniluka. W dwóch ostatnich latach pełnił funkcję sekretarza MKS-u i kierownika drużyn siatkarskich, pozostawiając sprawy szkoleniowe swoim następcom.

Praca i osiągnięcia Mikołaja Wróblewskiego były doceniane nie tylko w Hajnówce i w Białymstoku, ale również w Polskim Związku Piłki Siatkowej. Uznanie zdobył również wśród hajnowskich kibiców, którzy wyróżnili Go drugim miejscem w Plebiscycie na Najlepszych Trenerów Powiatu Hajnowskiego XX wieku.

Nerwowa praca trenerska odbiła się na jego zdrowiu. Zmarł kilka dni przed ślubem młodszej córki.

Mikołaj Wróblewski nie doczekał się rozgrywek II ligi w Hajnówce choć wiedział o planach Marka Antoniuka. Został pochowany w Białymstoku 20 czerwca, a 5 października w rozgrywkach II ligi wystąpił zespół Moderatora Hajnówka. II liga była zawsze jego marzeniem i spełniła się dzięki Markowi Antoniukowi -jego wychowankowi.

Mikołaj Wróblewski pozostanie w pamięci wszystkich zawodników i kibiców, jako wspaniały trener i pedagog.

Dla uczczenia pamięci trenera od 2003 r., co roku w maju będzie rozgrywany Memoriał Jego Imienia, w którym startować będą drużyny chłopców.

Spis treści:

Wstęp	3
I. Narodziny II ligi siatkówki w Hajnówce.....	4
II. Przygotowania do rozgrywek II ligi	5
1. Turniej siatkówki mężczyzn o Puchar Burmistrza Hajnówki	5
2. Pucharowy sukces Moderadora.....	7
III. Rozgrywki II ligi siatkówki.....	7
1. Historyczne zwycięstwo siatkarzy w II lidze	7
2. Horror z NET-em. Szpital w hajnowskiej drużynie.....	9
3. Tydzień porażek Moderadora.....	12
4. Siatkarze Moderadora sprawili prezent A. Kopyściowi	15
5. Siemowit ponownie liderem w II lidze siatkówki	18
6. Spodziewane zwycięstwo z AZS	19
7. Wyjazdowe zwycięstwo Moderadora z Warką	22
8. Trudno wygrać bez Kopyścia.....	24
9. Mimo dobrej gry porażka Moderadora z NET-em w Ostrołęce.....	25
10. Hajnowska twierdza pozostała niezdojta	27
11. W Giżycku niestety przegrana Moderadora	30
12. W pojedynku na szczycie Siemowit wygrał z NET-em w Ostrołęce	31
13. Moderador poległ w Olsztynie	31
14. Zwycięstwo z Warką na koniec rundy zasadniczej.....	32
15. Dwie porażki w Gostyninie	34
16. Hajnowska twierdza zdobyta, Siemowit wygrał decydujący mecz w Hajnówce....	35
17. SKS Sportowa S.A. Starogard Gdański - Moderador 1:3	37
18. Siatkarze wywalczyli trzecie miejsce	38
19. Plebiscyt na najlepszych siatkarzy Moderadora	40
20. Statystyczne dane zaczerpnięte z protokołów meczów drugoligowych	42
21. Podsumowanie sezonu 2002/2003 II ligi siatkówki mężczyzn	42
22. Piotr Lewczuk – siódmy zawodnik Moderadora	47
23. Publiczność - ósmy zawodnik	48
24. Siatkarze w mediach	49
25. Sportowa rodzina Jałozów.....	53
26. Robert Wajszczuk - najlepszy siatkarz wśród zapaśników.....	55
27. Białowieża siatkarskim zapleczem dla Moderadora?.....	56
28. Mikołaj Wróblewski - wspomnienie o twórcy sukcesów hajnowskiej siatkówki	58

